HARCERSTWO

PISMO INSTRUKTORSKIE

ROK VII LUTY—MARZEC 1946 Nr. 2—3

HARCERSKIE BIURO WYDAWNICZE — WARSZAWA

HARCERSTWO

Rok VII Luty—Marzec Nr. 2—3

TREŚĆ NUMERU:

Wstęp 3

DZIŚ I JUTRO

Dr. Hochfeld Julian: Walka o sprawiedliwość w życiu społecznym 5
Wiktoria Dewitzowa: „Nic co polskie nie jest mi obce“ 9

W KRĘGU RADY INSTRUKTORSKIEJ

Maria Straszewska: Służba 13
Korzeniowski Rudolf: Jak wychowywać młodzież w duchu idei pracy 19
Dr. Władysław Szczygieł: Prawo skautowe u innych narodów . . 24
Instruktor harcerski jako wzór wychowawczy 34

O CZYM WIEDZĄ DRUŻYNOWI

Samowychowanie w zastępie 37

5275
II cas

NA HARCERSKIM TROPIE

Sprawozdanie z konferencji ideologicznej Z. H. P. w Osowcu, Tezy dotyczące Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego, II Konferencja instruktorek w Katowicach, Ruch zuchowy odradza się, Harcerki w służbie dziecku, Na Mazury, W trosce o zdrowie młodzieży, Dzień myśli braterskiej, Instruktorzy żeglarstwa też radzą, Wyjaśnienie w sprawie deklaracji organ. Młodzież., Tymczasowa Naczelna Rada Harcerska, Harcerstwo na Pomorzu Zachodnim, Udział „Krakowa“ w uroczystościach Kościuszkowskich . . 42

CO NIESIE ŻYCIE MŁODZIEŻY

Światowy Kongres Młodzieży 54
Wydawnictwa nadesłane 55

„Harcerstwo“ jest pismem instruktorskim — ma odzwierciadlać nasze poglądy na całość spraw związanych z życiem i wychowaniem młodzieży — poglądy mogą być różne — postawa i baza wyjściowa jest jedna: Salus Rei Publicae suprema lex — Dobro Rzeczpospolitej najwyższym prawem. Z tej zasady wychodzimy, z nią zawsze w zgodzie pozostawać chcemy. Postawę naszą wyznacza Prawo harcerskie — harcerz jest odważny — harcerz mówi prawdę — harcerz postępuje po rycersku.

Odwaga — odwaga poznania. Nić, która przez tysiące lat wiodła ducha ludzkiego na drodze ku szczytom — jakże i dziś jeszcze od nas odległym. Odwaga poznania, wbrew przesądom, wbrew dążeniom zachowawczym „zjadaczy chleba“, wbrew przemocy możnych tego świata i nawet wbrew sobie samemu. Nie bacząc na to, czy odniesiemy korzyść czy szkodę materialną — chcemy — mamy odwagę poznawać. Nie sztuka żyć wśród fikcji i szablonów, są one materacami ochronnymi dla słabych. Jak miło widzieć wszystko pięknie uregulowanym, celowym, doskonałym — jak przyjemnie słysząc zgrzyty wznieść pobożnie oczka do góry i powiedzieć: widać tak być musi; albo: i to jest potrzebne. Wygodne? owszem, ale niezbyt odważne. Harcerz jest odważny.

Harcerz mówi prawdę. Nie uchyla się przed tym obowiązkiem przez wzgląd na wygodę życia. Nie zlęknie się głosu potępienia Ciemnogrodu — wie, że tutaj iść mu na żadne kompromisy nie wolno. Może się mylić, może nie znać pewnych faktów, choć zawsze ma oczy i uszy otwarte, lecz jego słowo — to jego serce i sumienie. Za poznaniem i słowem idzie czyn.

Harcerz postępuje po rycersku — jak piękne jest to sformułowanie dawnego Prawa, jak wiele w sobie mieści. Nie lękajmy się rzekomych skojarzeń z feudalizmem, poddaństwem, czy innymi instytucjami przeszłości — to freudowskie przeczulenie.

Dla przeciętnego śmiertelnika rycerz stanowi dzisiaj uosobienie wszystkich cnót aktywnego męstwa, to właśnie bojownik o wolność i sprawiedliwość, to wróg zła i ucisku. Pod takim pojęciem rycerskości podpisać się może każdy, choćby najczerwieńszy demokrata. Taką rycerskość kultywować chcemy w harcerstwie. Koniecznym atrybutem jej jest pewien styl walki. Konsekwencją bowiem dwóch wzmiankowanych cnót harcerskich jest walka, walka o realizację prawdy w naszym życiu i w życiu naszego narodu. W okresie konspiracji była to przede wszystkim walka zbrojna — dziś — trudniejsza może, choć nie krwawa — walka o duszę nowego człowieka. Od niej bowiem — od tej nieuchwytnej duszy ludzkiej, zależy nasza przyszłość, zależy realizacja najpiękniejszych haseł równości, wolności i braterstwa.

Ambicją naszą, jako instruktorów harcerskich winno być, aby ta dusza siedmio-, ośmioletniego dziecka, które wstępuje do gromady zuchowej, znalazła się w takiej atmosferze, w takim klimacie, aby po latach najwyższym szczęściem dla wchodzącego w życie młodzieńca była wspólna praca nad odbudową życia polskiego we wszelkich jego dziedzinach, aby to życie polskie znał i aby na swoim odcinku w tworzeniu jego od dziecka brał udział. Aby rozumiał i czuł, że to jakim jest on sam, ile wie, co umie i potrafi, jak żyje, to nie jest jego prywatna sprawa, lecz rzecz jego służby dla Polski. Aby głębokie myśli Prawa harcerskiego wyznaczały zawsze linię jego postępowania. W tej wspaniałej walce o przyszłość zachować musimy wysoki, rycerski styl.

Nie wolno nam używać każdej broni, każdego sposobu, każdej metody. Nie pójdziemy na łatwizny i demagogię — nie o uznanie i oklaski nam chodzi, lecz o to, by rzeczywistość zostawiona przez nas, była lepsza niż ta jaką zastaliśmy, a to osiągnąć można tylko jedną bronią: pracą. Ona jedna może zmienić nędzę w dostatek, ciemnotę w kulturę, niewolę w życie społeczne — tylko ona dać nam może zespół nierozłączny — nowe społeczeństwo i nowego człowieka.

Oto harcerska droga — dążność do poznania prawdy, odwaga dania jej świadectwa, obowiązek realizacji — tą drogą kroczyć chcemy i w naszym instruktorskim piśmie.

Walka o sprawiedliwość w życiu społecznym

(Z referatu na konferencji instruktorskiej harcerek w Łodzi).

Przedstawiono mnie tutaj jako znanego działacza socjalistycznego. To prawda, jestem socjalistą od przeszło piętnastu lat i jestem z tego dumny, bo socjalizm nauczył mnie rozumieć, co to znaczy być c z ł o w i e k i e m i po ludzku patrzeć na ludzkie sprawy. I tak właśnie, od tej strony będę do was mówił; do was przedstawicielek ruchu harcerskiego, którego także nie od dziś jestem sympatykiem i w którym widziałem i widzę specyficzny wyraz naszej **humanistycznej kultury.**

Rzeczą najbardziej charakterystyczną w koncepcji harcerstwa (czy skautingu w ogóle) wydaje mi się postulat aktywnej postawy wobec innych ludzi i wobec rzeczywistości społecznej. Weźcie Prawo harcerskie. Nie przywiązuję żadnej zasadniczej wagi do sporów o takie, lub inne sformułowania Prawa, które i tak tkwią w nas, jako nakazy etyczne, zrodzone w toku rozwoju historycznego naszej wspólnoty kulturalnej. Dlatego wybaczcie, że powiem szczerze: dla mnie równie dobre jest stare Prawo harcerskie, jak nowe, jak wreszcie Prawo skautów brytyjskich, czy amerykańskich. Nie w słowach rzecz, lecz w tym, co naprawdę tkwi za nimi. Stare Prawo harcerskie, domagało się od harcerza, by w każdym widział bliźniego, bliźnim niósł pomoc i był pożyteczny. W nowym Prawie ta sama myśl sformułowana jest w postulacie, by harcerz miłował wolność i sprawiedliwość i bronił wolności i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi. Prawo skautów amerykańskich każe im poprostu być **przyjaznymi** (t. j. w ludziach widzieć braci) i **pomocnymi** (t. j. dbać o dobro ludzi). Nie analizując narazie szczegółowiej tych nakazów, chcę tylko zwrócić uwagę, że — tak czy inaczej sformułowane — domagają się one aktywnej postawy, **aktywnej i przyjaznej,** wobec

innych ludzi. I nie może być inaczej. Harcerstwo jest tak samo płodem naszej kultury, jak socjalizm. Nasza kultura jest humanistyczna. Liczy się w niej człowiek, jako jej **przedmiot**, a zarazem **cel i miernik wysiłków.** Nasza kultura jest **niekontemplacyjna, lecz aktywna.** Uważamy się nie tylko za jej wytwór, lecz również za jej **świadomych autorów**, czujemy też łączność żywą z pokoleniami przeszłymi, które ją budowały i formułowały...

Co to znaczy aktywna i przyjazna postawa wobec innych ludzi? Jest to nakaz napewno **pomagania** innym ludziom, poczucie **solidarności** z nimi. Ale można pomagać ludziom w różny sposób. Może to więc być **incydentalna ofiarność**, owe prymitywnie pojęte **dobre uczynki**, których prawo i obyczaj domagają się od harcerzy. Pomóc staruszce przejść przez ludną jezdnię, podzielić się z biedniejszym i pomóc komuś w gospodarstwie, w nauce; oto typowe i znane nam wszystkim formy incydentalnej ofiarności. Daleki jestem od pogardliwego stosunku wobec tak pojętego poczucia solidarności z innymi ludźmi. Wprost przeciwnie, sądząc, że **pomoc wzajemna** — byle by to była pomoc wzajemna, a nie tania filantropia — jest najlepszą szkołą rozumienia szerszych aspektów solidarności z innymi ludźmi, warunkiem elementarnym i podstawową formą **współżycia społecznego.**

Ale człowiek jest podobno istotą rozumną, a w każdym razie powinien nią być harcerz. Incydentalna ofiarność, dyktowana najczęściej uczuciem lub instynktem, może się łatwo przerodzić w **czułostkowość**, wypraną chemicznie już nie tylko z rozsądku, ale również z samego uczucia. Źle jest, jeśli komuś brak jest wrażliwości na dolę bliźnich. Człowiek bez serca, bez wrażliwości, nie jest człowiekiem pełnym. Ale również źle jest, jeśli człowiek dorosły nie przywołuje na pomoc **rozumu**, by kierował uczuciem w sposób najbardziej **celowy**, bo wtedy wrażliwość przeradza się w czułostkowość.

Nie wystarczy pomagać bliźnim incydentalnie. Trzeba poprzez drzewa dojrzeć las. **Trzeba objąć rozumem całość stosunków międzyludzkich, trzeba pojąć istotne przyczyny zła, trzeba zastanowić się, jak ulżyć doli ludzkiej w sposób zasadniczy, jak poprawić stosunki w sposób celowy.**

I dlatego wydaje mi się, że harcerz-człowiek, któremu Prawo każe aktywnie i przyjaźnie ustosunkować się wobec ludzi, nie może oddzielić się murem „wspaniałego odosobnienia" od wielkich ludzkich spraw, od wielkich prądów reformatorskich, nur-

tujących w naszej wspólnocie kulturalnej, od wielkich ruchów społecznych, **od dążeń wyzwoleńczych świata pracy.**

Czy źle jest tylko bezradnej staruszce, niezdolnemu koledze, słabemu fizycznie, lub moralnie bliźniemu? Tylko demagog mógłby twierdzić, że przyjdzie ustrój społeczny, w którym zniedołężniały starzec, lub zawiedziony w ambicjach młodzieniec będzie się czuł dobrze. Ale tylko człowiek niewrażliwy na krzywdę, będzie się nad tymi rzeczami sentymentalnie rozczulał, gdy **wokoło miliony ludzi giną w najpotworniejszy sposób, gdy miliony innych niedojadają i żyją w nędzy, choć pali się zboże i kawę, a mleko się wylewa, by podwyższyć jego cenę.**

A przecież tak wyglądała problematyka społeczna w świecie przedwojennym i wygląda ciągle jeszcze dzisiaj. Komu prawo każe nieść pomoc bliźniemu, ten nie może uciec od obrazu złych stosunków międzyludzkich, od ich analizy, od szukania ich przyczyn i sposobów ich ulepszenia. Dążenie do usunięcia niesprawiedliwości w życiu społecznym jest nierozłącznie związane z dziejami naszej wspólnoty kulturalnej, z naszymi kategoriami myślenia, z naszym poczuciem etycznym... Plato i Chrystus, wojny chłopskie i reformacja, utopie wolnościowe nacjonalizmu i egalitarne pierwiastki w rewolucjach mieszczańskich, ruch robotniczy i socjalizm, dzisiejsza walka o „jeden świat" — wszystko to jest wyrazem buntu przeciw niesprawiedliwości społecznej, tak charakterystycznym dla kultury, która zrodziła się w basenie Morza Śródziemnego i nad brzegami Atlantyku...

Czujemy i rozumiemy, że krzywda społeczna, podział świata na uprzywilejowanych i uciemiężonych, nie da się pogodzić z naszymi kategoriami myślenia, z tym, czego zawsze pragnęły i co zawsze głoszą największe mózgi i najgorętsze serca naszej wspólnoty kulturalnej. Skutkiem wtórnym podziału klasowego społeczeństwa jest ciemnota i analfabetyzm, cherlactwo fizyczne narodu, słabość państwa, brak patriotyzmu. Na tym tle właśnie powstają nonsensy techn.-gospodarcze, marnotrawstwo dóbr, kryzysy gospodarcze. Stąd rodzi się nienawiść między ludźmi, szowinizm, rasizm, chamstwo, apoteoza gwałtu. I zło najstraszliwsze — wojna...

...Harcerz, **człowiek przyjazny i pomocny,** walczy o sprawiedliwość w życiu społecznym. Stara się pojąć, gdzie leży źródło niesprawiedliwości. Stara się odczuć niesprawiedliwość, jako zło. Stara się znaleźć prawdziwe, celowe sposoby zwalczania niesprawiedliwości. Stara się ją usunąć w jej przejawach konkret-

nych, szczególnych, nawet drobnych, ale równocześnie stara się likwidować jej wielkie przyczyny poprzez świadomy udział w walce społecznej, poprzez solidarność z pokrzywdzonymi, poprzez konstruktywną budowę innych, lepszych stosunków społecznych.

Tak rozumiem odważną, konsekwentną, aktywną i przyjazną postawę wobec innych ludzi, wobec rzeczywistości społecznej.

Dziś już pewne koncepcje społeczne nie są monopolem socjalizmu. W świadomości społeczeństw tkwi głęboko doświadczeniem podyktowane przekonanie, że warunkiem nieodzownym i wstępnym, choć prawdopodobnie niewystarczającym, naprawy stosunków społecznych jest organizacja **gospodarki planowej**, oparcie życia gospodarczego i państwowego na przesłankach celowości i rozsądku. Równocześnie jednak rozumiemy ,że gospodarka planowa musi służyć nie warstwom uprzywilejowanym, lecz całemu społeczeństwu. Dochód społeczny winien się rozkładać zgodnie z naszym poczuciem sprawiedliwości, powinna być zapewniona wszystkim **równość startu.** Wreszcie organizacja gospodarki planowej wymaga wielkiego **wysiłku wychowawczego,** wysiłku w kierunku moralnego przekształcenia człowieka, sformułowania go w duchu braterstwa wobec innych ludzi, w duchu dyscypliny i solidarności społecznej. Jest wielkim triumfem socjalizmu, że to, co dawniej sen z powiek spędzało poczciwym bourgeois, co omal grozę, a napewno święte oburzenie, budziło w kołach wychowawców i myślicieli oficjalnej rzeczywistości, dziś jest częścią organiczną świadomości społecznej, wszystkich niemal odłamów opinii i stronnictw politycznych.

Nie może harcerz-człowiek i harcerz-Polak żyć i działać poza tą dojrzałą już dziś prawie wszędzie w świecie świadomością koniecznych reform społecznych.

. . . Pokolenie nasze żyje w czasach bardzo trudnych, **ale ma szansę.** Nie wolno nam dopuścić do tego, by przyszłe pokolenia spytały: dlaczego zmarnowaliście tę szansę zbudowania świata lepszego, w którym nie będzie wyzyskiwanych i wyzyskujących, w którym nie będzie masowych krzywd i zbrodni, masowych morderstw wojennych i zniszczeń, masowej obłędnej glupoty — szansę zbudowania świata **sprawiedliwości społecznej?**

I choćby dlatego, według mojego przekonania, **harcerstwo musi wziąć świadomy udział w wielkiej walce o nowy świat, świat wolny i sprawiedliwy.**

Dr. Julian Hochfeld.

„Nic co polskie nie jest mi obcę“

„Chcemy wychować naszych chłopców i dziewczęta w jaknajściślejszym związku z życiem Polski‘.

Nie w oderwaniu od dzisiejszej rzeczywistości, ale właśnie wśród wszystkich jej trudności chcemy iść drogą wyznaczoną Prawem harcerskim.

I dlatego nie wolno nam zamykać oczu na bolesne problemy dzisiejszego dnia, nie wolno odcinać się od nich jako od spraw nas niedotyczących.

Zagadnienia życia politycznego były przez 6 lat sprawą obchodzącą każdego z nas: przesądzały o miejscu pobytu, o ilości tłuszczu i smaku chleba, jakiśmy jedli, wiązały się tysiącem bolesnych węzłów z przeżyciami najbardziej osobistymi, były w swym najprostszym ujęciu kryterium naszej moralności.

O tym związku ujawnionym wtedy tak jaskrawo nie możemy zapominać. Związek ten trwa przecież nadal, trwa stale; problemy naszego życia zbiorowego, problemy polityczne w bardziej lub mniej dostrzegalny sposób normują życie każdego z nas, stwarzają i dziś atmosferę, środowisko psychiczne w którym kształtują się do lepszego życia nasi chłopcy i dziewczęta.

Spróbujmy więc od tej strony podejść do paru najjaskrawszych, najboleśniejszych zagadnień dnia.

Emigracja

1 ½ miliona ludzi poza granicami kraju. „Żyjemy tu, jak na zakotwiczonym okręcie, prawdziwe życie zaczyna się dopiero tam u was, w starej przystani“, pisze młody, pracujący w angielskim lotnictwie inżynier.

„Jest bardzo ciężko i napewno nie tak, jakeśmy marzyli — mówi jeden z naszych instruktorów po powrocie — jest bardzo ciężko, ale mimo wszystko dla nas tam, dla tamtych jest tylko jeden ratunek: wracać, wracać i jeszcze raz wracać‘.

1 ½ miliona ludzi poza granicami kraju.

Większość ogromna znalazła się tam bez własnej świadomej woli.

Część niewielka to wytrąceni z równowagi wojną „poszukiwacze przygód“ niezaczepieni nigdzie o życie poczuciem obowiązku. Niewielki także odsetek to wygodniccy życiowi z zasadą „ubi bene ibi patria“. Gdzie dobrze tam Ojczyzna.

Ogromna większość to ci, co tęsknią i pragną powrotu.

Gazety donoszą o demoralizacji i przestępstwach. Potwierdzają te wieści wracający. Czy można się temu dziwić? Życie bez pracy, w sztucznych skupiskach, poczucie tymczasowości, upakarzająca droga w dół w opinii obcych: od „bohaterów Europy“ do „kłopotliwego elementu polskiego“.

Na tym dopiero tle rozumie się właściwe gorące wezwanie cytowanego już instruktora: „Tam jest dobrze, ale róbcie coś, żeby wracali. Żeby wracali jak najprędzej! Jeszcze pół roku, jeszcze rok, a to będą ludzie straceni dla siebie i dla Polski“ — Pół roku minęło ... — Część emigrantów wróciła na twardy trud odbudowy.

Tysiące stoi jeszcze przed niewidzialnym murem bezpodstawowych obaw i fałszywych wiadomości o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. „Depeszuj jeśli zostaniesz na wolności, wracamy na pierwszą od Ciebie wiadomość“ umawiają się z jedną ze zdecydowanych harcerek jej towarzyszki z obozu w Ravensbrück.

„Suszę dla was chleb, będę wysyłać paczkami. Zostaję tu żeby was choć tak ratować “ — piszą z zagranicy do rodzin.

„On chce żebym, tam, do niego jechała — wyznaje ze łzami w oczach jak upakarzającą tajemnicę jedna ze starszych dziewcząt:

Oto wybrane z bezpośredniego doświadczenia wcale nie najjaskrawsze przykłady.

Mnożyć je może każdy z nas już chyba nawet bez pomocy prasy.

Boleśnie odczuwaliśmy w 1939 roku zgwałcenie naszego prawa „do prawdy o Polsce“ — Tysiącom Polaków odebrano i odbiera się nadal to prawo. I to już nie jest sprawa „taktyki politycznej“ to sprawa krzywdy moralnej, nasza harcerska sprawa.

Armia Andersa

Na tle zagadnienia emigracji specjalne miejsce zajmuje Armia Andersa. 100 tysięcy ludzi pod bronią. 100 tysięcy Polaków —

żołnierzy ... 6 lat tworzyło w Polsce mit o żołnierzu — tułaczu, walczącym, za wolność naszą i waszą", 6 lat gruntowało wśród młodzieży popularne ujęcie emigracji i kraju jako zwartej całości w walce o jedną, słuszną sprawę.

I oto całość została rozerwana, mit uległ okrutnemu sfałszowaniu. W czasie, gdy najlepsi wszystkich narodów, kładą zręby trwałego pokoju w Europie i wolność oprzeć chcą na zbiorowej woli współdziałania — sto tysięcy Polaków pod bronią — z własnej lub oślepionej woli c z e k a w o j n y! W czasie, gdy w Polsce z trudem buduje się jedność wewnętrzną, konieczny warunek odbudowy — 100 tysięcy uzbrojonych Polaków nie czuje się Żołnierzami Państwa Polskiego uznanego przez cały świat. I czeka.

Bandy N. S. Z.

Sam fakt ten daje niezależnie od istotnych związków, oparcie moralne wszelkim destrukcyjnym elementom w kraju. I tak jak Armia Andersa to w krzywym zwierciadle oglądany mit o „żołnierzu tułaczu", tak zbrojna akcja band N.S.Z., to groźna karykatura partyzantki. Bodaj czy nie „mit partyzancki" właśnie osłania jakąś poetyczną mgiełką setki zbrodni i występku, powodując naszą obojętność i jakgdyby wyrozumiałość dla „chłopców z lasu".

Opozycja polityczna może mieć rację, lub być szkodliwym błędem — ale akcja zbrojna skierowana przeciw własnemu państwu, mord popełniany na współobywatelach — jest zawsze tylko podłością.

Nie służy nigdy ż a d n e j r a c j i .

Jeśli dodamy do tego, że aktom siły towarzyszą te same hasła, jak te, z którymi walczyliśmy w Polsce przez 6 lat, podłość staje się zbrodnią bez równej sobie.

Konspiracja

Mit emigracji, mit partyzancki i najbliższy, najbardziej pociągający naszą młodzież „mit konspiracji".

Byliśmy tą organizacją młodzieży, która najliczniej i najgłębiej zeszła w podziemia Polski Walczącej.

Byliśmy równocześnie tymi, którzy, jako czujni wychowawcy trzeźwo i bezwzględnie osądzali dobre i złe strony konspiracji dla młodzieży.

Jeżeli wtedy byliśmy niespokojni o piętno moralne, jakie ona zostawi, jakże czujni, jak bezwzględni w ocenie, powinniśmy być dzisiaj!

Chcemy powrócić naszemu Prawu słowo „rycerski". Mówimy o symbolu Zawiszy, na którym można polegać. Podkreślamy problem uczciwości i odwagi cywilnej...

Zagadnienie konspiracji młodzieży przeciw własnemu państwu,zagadnienie „podwójnej lojalności" w ramach harcerstwa, to nie tylko problemy polityczne — to sprawa podstaw moralnych, na których bazować będzie dojrzały człowiek...

I to już sprawa najbardziej nasza, alarmująca tu i tam faktami. Wymaga od nas instruktorów surowego przemyślenia, jednolitej postawy. Nie tylko ze względu na ocenę politycznych ośrodków dyspozycji, które działają tą drogą — ale przede wszystkim ze względu na naszą odpowiedzialność moralną za młodzież Polski.

Lojalna opozycja

Postawmy sprawę jasno, nasze życie zbiorowe nie daje młodzieży dobrej atmosfery wychowawczej. Zaostrzone rozgrywki polityczne, a bardziej jeszcze „mętna woda" półsłówek, półkrytyk, pół-lojalności przenika w życie młodzieży.

I znów nie miarą polityczną jedynie, ale równocześnie miarą wychowaczą sondować powinniśmy głębię zagadnienia i znaleźć swój do niego stosunek.

Nie wolno zamykać oczu: sprawy, które nieopatrznie odrzucamy od siebie jako specjalność „polityków", wrócą do nas w postaci problemów etyczynch, w formie konfliktów wewnętrznych tego czy owego chłopca, czy dziewczyny, dotrą przez wpływ na całość życia.

Może dziwić i niepokoić obojętność na ogół powszechna z jaką przechodzi się obok wielu spraw. Nam instruktorom przejść tak mimo nich nie wolno. Nie wolno nam ograniczyć dziś przemyśleń do spraw „czysto harcerskich". Niezależnie bowiem od oceny politycznej wiele zagadnień aktualnych naszego życia zbiorowego podlec powinno ocenie moralnej, w skali nam dobrze znanej, w prostej skali Prawa harcerskiego. Naczelnym jego wskazaniem dla nas jest, że w trudnych, przełomowych chwilach „nic co polskie nie może nam być obce".

Wiktoria Dewitzowa.
harcmistrzyni

Służba

(ś. p. „Piotrowi" Zastępcy Naczelnika
Szarych Szeregów — poświęcam)

Rozbieg

Zastanawiając się nad pojęciem służby i szukając dróg dla niej nieraz przyjdzie nam odwrócić głowę i spojrzeć wstecz. Nie z powodu upartego trzymania się tradycji i naśladowania wzoru z wczoraj. Chcemy przecież kształtować nową przyszłość.

Jednak ... „Gotując się do przyszłości trzeba zwrócić się myślą w przeszłość, ale tylko tyle, o ile człowiek gotujący się do przeskoczenia rowu, wraca się w tył, aby się tym lepiej rozpędzić" — jak mówi Mickiewicz.

Spójrzmy za siebie. Harcerstwo po części wyrosło ze skautingu angielskiego. Pełnienie obowiązków wobec Boga, Króla i bliźnich w lapidarnym sformułowaniu Prawa Skautowego było naczelnym zadaniem skauta.

Skauting w założeniach swego twórcy miał zwalczać „kulturę egoizmu", miał „zastąpić egoizm służbą", jako jedną z możliwości widział „zaprzęgnięcie jednostki do pracy dla społeczeństwa". — Stawiał więc sprawę owej „Service", mocno.

Nie był to bynajmniej surowy, obcy psychice angielskiej, łamiący człowieka nakaz obowiązku, ani też użyteczność racjonalistyczna oparta na pojęciu korzyści, bazująca na laickiej moralności. Raczej ideje Skautingu, który jest „podobny do Miłosierdzia i przynosi korzyść temu, co daje, jak i biorącemu", wypływały z kierunków s e n t y m e n t a l n e g o u t y l i t a r y z m u o p o d ł o ż u c h r z e ś c i j a ń s k i m.

Hasło zaś pełni życia, „kariery życiowej" (w baden-powellowskim rozumieniu) owa „wędrówka ku szczęściu" („Ro-

vering to succes"), pojmowanemu przede wszystkim, jako harmonia życia osobistego, nadaje jakiś swoisty, humanistyczny ton skautowemu pojęciu służby.

Kilkunastoletni chłopiec polski podobny jest chłopcu angielskiemu. Psychologiczne podstawy ruchu skautowego są niemal identyczne.

Ale... Jakże inny dźwięk ma słowo „l o j a l n o ś ć" (tak często w podręcznikach Bi-Pi używane), gdy myśli się o Jego Królewskiej Mości i o banderze potężnej floty, pływającej na wodach całego świata i słowo „s ł u ż b a", gdy się wspomina odnalezioną w lesie mogiłę powstańczą i kobiecą postać w żałobie na zczerniałej fotografii.

„Nie było szczęścia w domu, bo go nie było w Ojczyźnie". J e s t j a k a ś z a s a d n i c z a r ó ż n i c a w a n g i e l s k i m i p o l s k i m p o d e j ś c i u. Jakaś odwrotność.

Sprawa rodowodu. Przeszłości właśnie.

Harcerstwo narodziło się w czasach przełomu, chrzest przeszło w okopach, ślady pierwszych kroków, tropy trwałe pozostawiło na cmentarzach tamtej wojny.

W Harcerskiej Grze u nas, mniej może było zabawy radosnej, więcej trudu, pracy rzeczywistej. Przedwojenny ruch staroharcerski naprzykład, oparty o służbę społeczną mało miał wspólnego z turystyczno — klubową instytucją „roversów" angielskich. Niepokoiło to nawet świat skautowy. Pamiętam, jak dziwiono się, gdyśmy usprawiedliwiając się służbą właśnie, tak skromną reprezentację wysyłały na „Pax Ring" — Zlot Pokoju, jamboree skautek w... lipcu 1939 r.

A kiedy przyszła ta najstraszniejsza i najdziwaczniejsza z wojen, po swojemu, po polsku, po harcersku wszyscy od 1-go września 1939 r. stanęli do Wielkiej Gry. Nie zawahaliśmy się ani na moment.

...A jeśli trzeba...

Nowy ślad niezatarty — drogowskaz zostawiło pokolenie „Kamieni na szaniec".

P ł u g i g w i a z d a

Służbę można pojmować dwojako. Może być pojęciem — określimy je „idealnym" i „społecznym". Co przez to rozumiemy?

„Człowiek dopiero staje się człowiekiem, jeśli żyje w służbie idei". To zdanie polskiego myśliciela najlepiej mówi, o co nam chodzi. Chodzi o to, by motorem poczynań człowieka była miłość pewnych Prawd. Służba tak pojmowana jest to dokumentowanie całym życiem umiłowania tych idei. Wymaga ona siły ducha i odwagi, którą zrodzić może tylko prawdziwe umiłowanie. („Bo miłość strachu nie zna i jest śmiała" — jak powiada Norwid).

Społeczny aspekt służby jest inny. Chodzi tu o pozytywny, twórczy stosunek człowieka do zbiorowości, w której żyje. Służbą społeczną nazwalibyśmy świadome, bezinteresowne podejmowanie realnych prac pożytecznych dla zbiorowości.

Nie sentymentalny, fruwający w obłokach śpiewak „sobie a muzom", ani premiowany człowiek-robot.

Chodzi nam w harcerstwie o syntezę, o to, co Emerson nazywa „zaprzęganiem pługa swego do gwiazdy swojej.

Od węzła na krawacie

Ideą „służby" przeniknięte jest całe wychowanie harcerskie. Na poziomie najmłodszych chłopców i dziewcząt zawiązuje się ona symbolicznym „węzłem na krawacie" — znakiem dobrego uczynku. Działa przede wszystkim uczucie, kiedy pomaga się przysłowiowemu niewidomemu przejść przez jezdnię, robi się karmik dla zziębniętych wróbli, udziela choremu pierwszej pomocy. Chłopiec szuka okazji. Uczynność ma stać się jego nawykiem. Kształtuje się postawą braterską wobec bliźnich, wobec każdego człowieka.

Starsi chłopcy i dziewczęta biorą udział w jakimś większym zespołowym zadaniu społecznym: drużyna męska robi pomoce naukowe dla szkoły powszechnej, drużyna żeńska naprzykład prowadzi świetlicę dla dzieci z Zakładu Opiekuńczego.

Broń Boże, nie mogą to być niepowiązane, chaotyczne robótki. Pamiętajmy: „Skauting nie jest agencją posłańców dla wygody publiczności". Bronimy się przed zakusami falangi stowarzyszeń, które przy każdej okazji zbiórki, wiecu, akademii, kwesty — chcą mieć nas na usługi.

Jak najmniej dorywczych zadań. Jak najmniej filantropii. Chodzi nam bowiem nie tylko o przylepienie plasterka na nie-

widzialną ranę, ale o to, by starszy chłopiec, czy dziewczyna dostrzegła jakąś wielką ranę stosunków społecznych, kulturalnych, czy gospodarczych, by zainteresowali się przyczyną, by tropili, jak społeczność usiłuje zapobiec temu.

Tak zwana „praca społeczna", to co nazywamy „służbą" w zespole harcerskim nie może być czymś oderwanym, nadprogramowym. Czymś co, jak to się zdarza, nieraz przeszkadza w pracy drużyny. Nie wolno nam zapomnieć, że służba pełniona przez zespoły harcerskie, jakkolwiek ma wyraźny cel społeczny i jest cząstką małą wielkiego dzieła odbudowy naszego życia, jest dla instruktora przede wszystkim ś r o d k i e m w y c h o w a w c z y m. Jest jednym z elementów harcerskiej gry, która ma kształtować charakter i postawę wobec życia.

„Służba społeczna" musi być h a r m o n i j n i e w p l e c i o n a w p r o g r a m p r a c y z a s t ę p u i d r u ż y n y, musi być terenem wypróbowania usprawnienia harcerskiego (głębszego sensu nabiorą kółka sprawności na rękawie). Nie rozdrabniajmy. Nie chwytajmy coraz to innego. Podejmujmy pracę zespołami większymi (hufiec), w ramach akcji planowej, na dłuższy okres czasu podejmowanej przez Chorągiew, czy całą Organizację.

Pamiętajmy o wartości wychowawczej współzawodnictwa, o samoocenie dorobku. Żadnego z momentów wychowawczych nie wolno nam przegapić.

Ofiarnictwo jednostkowe, czy służba zespołowa

„Czasy przewlekłego zastoju przerywane były od wieków w Polsce wybuchami entuzjazmu, podrywającymi nagle naród do pochodu stumilowymi butami, leniwa, beztroska bierność ogółu, okupowana była heroizmem jednostki i grup" — pisał jeden z wychowawców polskich.

Oto dziś dokonywuje się pewne przewartościowanie. Gigantyczny heroizm jednostkowy, judymowe odosobnione bohaterstwo obowiązku — ustępuje miejsca wysiłkowi gromadnemu.

Totalna wojna nie wydała narodowego bohatera, ale wartość o wiele większą — bohaterstwo narodu w jego wszystkich warstwach społecznych.

Przebudowy życia nie dokonywa się wysiłkiem tytanicznym poświęcających się jednostek, czy jednej grupy.

Chodzi nam o u p o w s z e c h n i e n i e p o s t a w y s ł u ż b y, jako najpiękniejszej i najwartościowszej w naszym pojęciu postawy życiowej, wśród młodego w znacznej mierze

zmaterializowanego i egoistycznego pokolenia; o podkreślenie walorów wysiłku zespołowego.

Nie typ odosobnionego społecznika, partyzanta samotnego, ofiarnie wykonywującego swą służbę, lecz typ pioniera przodownika w zespołowo podejmowanym czynie — oto do czego dążyć powinniśmy w samowychowaniu harcerskim.

Służba — polityka — zawód

„Gdzie Krym, gdzie Rzym" — powiecie. O, nie. Starszy harcerz, instruktor, — to człowiek wmontowany całą swoją osobowością w życie zbiorowe, biorący współodpowiedzialność obywatelską za to życie.

Nawet wtedy, gdy nerwy prężyły się do ostatnich granic, gdy w Szarych Szeregach oddawaliśmy się bez reszty, całkowicie służbie wojskowej, gdyśmy walczyli, to celem naszym przecież nie była walka tylko. Myśmy sabotażem i dywersją przeciwniemiecką, wyrąbywali drogę ku Przyszłej Polsce, takiej, jaką widzieliśmy w konspiracyjnych gawędach i żarliwych dyskusjach.

„Czyń każdy w kółku swoim, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży". Nie, postokroć nie.

Polityka w szerokim rozumieniu — to program, realizowania pewnych idei w życiu państwowym, poprzez służbę właśnie. Polityka i służba łączą się wyraźnie.

I jeszcze jedno. By pełnić jakąkolwiek służbę społeczną pożytecznie, nieodzowna jest umiejętność. Ten element uzyskamy w naszym wychowaniu, przede wszystkim przez wyrobienie techniczne, sprawności i naprowadzimy młodzież na zgubiony trop zawodu jako powołania, zrozumienie wartości społecznej i w życiu osobistym umiejętności fachowych. Nie tylko serce i charakter, ale wiedza, umiejętności nadają służbie istotną wartość.

A więc znów — nie zaganiany „zawodowy" społecznik zgorzkniały, nie dziwaczka-społecznica ze zrujnowanym życiem domowym, nie działacz-dyletant, ale człowiek o określonym, umiłowanym zawodzie, mający społeczne podejście do pracy, postawę służby właśnie, człowiek czerpiący zadowolenie, radość ze

współtworzenia życia zbiorowego. Tą drogą powinniśmy iść w naszej pracy wychowawczej i samokształceniowej.

Pamiętajmy: zagadnienie służby to kluczowy problem ideowy i programowy harcerstwa, polskiej odmiany skautingu.

Szukajmy właściwego tropu. Polskiego tropu.

Maria Straszewska.
harcmistrzyni

Styczeń 1945.
Zeithain — Szpital.

Dwa są kroki wiodące do szczęścia: Traktować życie jak grę i dawać Miłość.

Warunki szczęśliwego życia:

1) posiadanie i rozwijanie pewnych dodatnich dyspozycyj fizycznych i psychicznych;

2) posiadanie wyższych ideałów i programu życia;

3) zorganizowanie ogniska domowego i stałego zarobku;

4) służba;

5) sportowe traktowanie życia.

Bi-Pi

„Jak wychować młodzież w duchu idei pracy?“

Ostatnia wojna światowa spowodowała ogromne przeobrażenia w życiu socjalnym. Runęły w gruzach przestarzałe pojęcia ustrojowe i społeczne.

Jednym z ważniejszych, pozytywnych osiągnięć ostatniej wojny to pełne uznanie wartości pracy i ludzi pracy. Zagadnienia świata pracy, jego trosk, potrzeb i znaczenia dla kraju nie mogą być pominięte ani obce nam. W pracy wychowawczej wśród młodzieży polskiej muszą znaleźć odpowiednio ważne miejsce? Dlaczego? W naszych tysięcznych szeregach harcerskich mamy wychować i urobić pełnowartościowych ludzi z charakterami, obywateli i społeczników. Młodzież opuszczająca szeregi naszych drużyn i zastępów musi stanąć przygotowana do objęcia w swe ręce powierzonych stanowisk. Dojdzie do tego jedynie drogą żmudnej i wytrwałej pracy. Tym samym da dowód znaczenia wartości pracy w życiu jednostki i społeczeństwa.

Zdawałoby się, że o pracy niema potrzeby mówić, że jest ona doceniana. A jednak tak nie jest! W potocznym języku pojęcie pracy równoznaczne jest z ciężkim i prostym wysiłkiem fizycznym, praca to kilof i łopata, to znojny trud. Praca, którą uważa się za zło konieczne, za coś w wielu wypadkach tymczasowego. Jest to pojęcie ciasne i niewłaściwie definiujące pracę. W okresie przedwojennym można było zaobserwować znaczny wysiłek proletariatu i chłopa w kształceniu swych dzieci, mający w wielu wypadkach tylko to na uwadze, by ich dziecko nie musiało tak ciężko pracować jak oni sami. Wojna przyniosła pod tym względem pewne otrzeźwienie. Trudne warunki życiowe spowodowane wypadkami wojennymi zmusiły nieraz do ciężkiej pracy, by zdobyć środki do życia. Dewiza, że żadna praca nie hańbi zdobyła sobie pełne prawa obywatelskie. Praca stała się błogosławieństwem! Bez względu na wykształcenie i stan, każdy starał się pracować. Nie wstydziła się żona wysokiego oficera pełnić służbę kelnerki, podczas, gdy przed wojną praca taka dla niej byłaby niedopomyślenia i w pewnych kołach towarzyskich deklasowałaby ją i wyrzuciła poza nawias swej grupy społecznej.

Ale to jest jedna strona medalu. Z drugiej strony ta sama wojna przyniosła ujemne nastawienie do pracy w wielkich masach, szczególnie w tych wypadkach, gdzie okupant do niej zmu-

szał w obozach pracy, obozach koncentracyjnych, w przemyśle wojennym. Wtedy to ze względów patriotycznych hasło narodowe „Pracuj powoli“ zyskało wielu gorliwych zwolenników. Punkt wyjściowy całkiem słuszny i godny pochwały, ale w tych warunkach. Nie zapomnijmy o tym i zdajmy sobie z tego sprawę z całą otwartością, że to nastawienie pokutuje jeszcze, mimo, że dawno działa przestały grzmieć. To spowodowało jednak pewien uraz psychiczny u wielu w odniesieniu do pracy. Nastawienie do pracy w czasie okupacji miało zdrowy, samozachowawczy sens, lecz takie same nastawienie do pracy we własnej państwowości jest równoznaczne samobójstwu, i z goryczą trzeba przyznać, że właśnie to spaczone pojęcie o pracy nadal pokutuje.

Objęliśmy „rząd młodocianych dusz“ w bardzo odpowiedzialnym i bodaj historycznym momencie. W ciągu najbliższego dziesięciolecia musimy przygotować nowe pokolenie i przekazać w jego młode ręce wiele odcinków naszego życia społecznego i państwowego. Te młode i nowe pokolenia będą dalej urabiać nową rzeczywistość. Nie wolno nam zatem zmarnować tego czasu i nie wolno nam nieprzygotowanych wprowadzić w życie.

Naczelnym zadaniem instruktora harcerskiego będzie przede wszystkim zrewidowanie i skonfrontowanie własnego poglądu i stanowiska wobec pracy. Trudno wymagać od instruktora, by urabiał młodzież w duchu idei, której nie zna, nie ma do niej nastawienia pozytywnego, nie rozumie względnie nie chce zrozumieć.

Instruktor harcerski musi być przekonany głęboko, że praca jest jedynym wykładnikiem wartości człowieka. Praca pojęta szeroko i głęboko. Praca pojęta na wszystkich szczeblach życia narodowego i państwowego.

Jedynie praca daje pozycję w społeczeństwie. Praca potraktowana uczciwie, rzetelnie i solidnie, a nie powierzchownie. Instruktor o rzetelnym i określonym pozytywnie stosunku do życia i pracy może wychowywać młode pokolenie w duchu pracy.

Wychowywać trzeba przez własne środowisko, w naszym wypadku przez drużynę. Drużynowy przede wszystkim przez podział czynności i zajęć w drużynie, przez ich kontrolę pośrednio przygotowuje młodzież do poważnego traktowania każdej powierzonej czynności. Doskonałym środowiskiem wychowawczym, mającym w harcerstwie duże tradycje to obozy i zimowiska. Podział pracy i rozłożenie czynności na wszystkich bez

względu na wiek i pochodzenie jest dużym dorobkiem harcerstwa w nastawieniu do pracy i doskonałym środkiem do ustosunkowania pozytywnego w stosunku do niej.

Byłoby błędnym i niewłaściwym szukanie jakiejś recepty na programowe ujęcie zagadnienia pracy. Z drugiej jednak strony w naszych zajęciach harcerskich muszą one znaleźć odpowiedni wyraz i musi się tym sprawom poświęcić więcej czasu i uwagi.

Przede wszystkim w gawędach ideowych należy więcej miejsca poświęcić zagadnieniom pracy i jej wartości w życiu jednostki i zbiorowym. W gawędach należy przedstawiać młodzieży sylwetki ludzi pracy i ich ciche, szare a codzienne bohaterstwo. Przykładów takiego cichego bohaterstwa i poświęcenia nie brak. Mamy w świeżej pamięci czasy, gdy nasze kopalnie i fabryki zostały uruchomione przez robotników, którzy nie pytając jeszcze o wysokość zarobków i warunków pracy samorzutnie puścili w ruch maszyny fabryczne, by tylko życie gospodarcze państwa nie doznało wstrząsów. Mamy w pamięci te pierwsze miesiące ubiegłego roku, gdy o głodzie i wodzie człowiek pracy trwał na posterunku pracy. A pamiętajmy o tym, że są to ojcowie i matki naszych wychowanków, a czasem w wielu wypadkach nasi koledzy z drużyn. Tym sylwetkom ludzi pracy należy poświęcić również nieco miejsca w prasie harcerskiej w „Na Tropie". W dalszym ciągu należy na patronów drużyn wysuwać postacie ze świata pracy. Pod tym względem u nas istnieje dużo do odrobienia, istnieje jakieś dziwne uproszczenie do kilkunastu postaci historycznych i to przeważnie do wojskowych.

Momentem wychowawczym będzie również zbliżenie i zapoznanie młodzieży ze światem pracy w najszerszych jego przejawach. Wycieczki do zakładów pracy dobrze przemyślane, z omówieniem po zwiedzeniu będą wielką korzyścią dla samej młodzieży. Nie mogą to być jednak nieprzemyślane i oderwane, gdyż szkoda na to czasu. Zaznajomienie nie może być fragmentaryczne, lecz ujmujące całokształt.

Wystarcza wybrać pierwszy lepszy, napozór drobny przykład, by unaocznić wyraziście współpracę człowieka przy tworzeniu dóbr i wykazać, że tylko drogą wymiany usług i pracy możliwe jest obecne życie i żywot wielkich społeczeństw. Dla przykładu weźmy igłę, bez której siostra czy matka nie naprawi chłopcu ubranka, bez której krawiec nie uszyje ubrania, szewc trzewików. Igłę, która przed wojną kosztowała może 1 gr dziś 1 zł, przez ile przeszła rąk ludzkich zanim została wykonana?

Górnik wydobył rudę z głębokich kopalń w odległej na Północy Szwecji. Robotnik ładował ją do wagonów kolejowych, kolejarz przewiózł do portu, by tu po przeładowaniu na statki marynarz kierował transport morzem do portu wyładowczego. I znowu transport koleją do hut żelaza, przeładunek, przetapianie przez hutnika w olbrzymich piecach na surówkę, potem w piecach martenowskich na stal. Dalej wysyłka do fabryki metalowej na ostateczną przeróbkę.

Sortowanie, pakowanie, ekspedycja koleją, pocztą, by wreszcie znaleźć się na półkach spółdzielni czy prywatnego kupca. Ileż rąk ludzkich potrzeba na tak drobny przedmiot codziennego użytku? A przykładów takich można mnożyć dalej, stalówka, guzik itp.

Chodzi o to, by zależnie od środowiska lub warsztatu jaki znajduje się w pobliżu wzgl. możliwości odwiedzin fabryki opracować szczegółowy plan takiej wycieczki. Ale powtarzam z naciskiem plan opracowany gruntownie i poważnie. Podobne podejście do zagadnienia da młodzieży wiele interesujących przeżyć, posiada dużo atrakcyjności i młodzież zajmie. Takie podejście wzbudzi wśród młodzieży niekłamany szacunek do pracy i ludzi pracy, a o to nam chodzi. W młodzieży dojrzeje pogląd, że praca jest prawdziwym błogosławieństwem dla ludzi a nie przekleństwem życia.

Tu nasuwa się ciekawe spostrzeżenie. Często w drużynie lub na obozie podchodzi się do pracy z niewłaściwego stanowiska, a mianowicie za jakieś przekroczenia organizacyjne karze się chłopca karą pracy. Jest to wielki błąd wychowawczy. Takie stawianie sprawy powoduje u chłopca niechęć do pracy i spaczenie pojęcia o wartości pracy. Ukaranie chłopca np. na obozie przez pozbawienie udziału w pracach obozowych i zajęciach odniesie daleko lepszy skutek.

W początkach skautingu i harcerstwa poszanowanie pracy wysuwało się na pierwszy plan w pracach drużyn i zastępów. Doskonałym odbiciem tego jest książka Andrzeja Małkowskiego p. t. „Jak skauci pracują", która jest sprawozdaniem ze zlotu skautów w Anglii przed pierwszą wojną światową. Liczne fotografie dokumentują to nastawienie do pracy. Skauci własnymi rękami zorganizowali warsztaty, drukarnie, stolarnie i na oczach publiczności wykonali szereg prac. Środkiem i podnietą do tego były sprawności, które wprawdzie u skauta miała pobudzić zmysł praktyczności i wyrobić zaradność życiową, w rzeczy samej wychowywały go w duchu pracy. Sprawności są tym do-

skonałym środkiem wychowawczym w praktycznym znaczeniu jeśli idzie o stosunek chłopca do pracy, środkiem tym cenniejszym, że w naszej metodzie harcerskiej pozostawiamy chłopcu swobodę i wolny wybór, zależnie od jego zainteresowań i zdolności.

Chłopcu nie mówimy, że praca jest ciężka, że należy ją cenić, lecz mówimy mu spróbuj sam zrobić kajak, urządź własnym przemysłem świetlicę harcerską, zorganizuj warsztat pracy i w ten sposób zdobędziesz przyjemność kajakowania, swój kąt, środki finansowe na wycieczki wzgl. obóz. Ale nie tylko pieniądze zdobędzie, — zdobędzie on głębokie przekonanie, że tylko rzetelną i wytrwałą pracą osiągnie dobre wyniki, że tylko praca i tylko praca daje szanse życiowego powodzenia.

Z tych myśli można wysnuć wniosek, że ta czynna postawa harcerza wobec pracy musi mieć również pozytywne ujęcie w Prawie harcerskim.

Dotychczasowe, zresztą naprędce sformułowanie tego stanowiska, że „Harcerz czci pracę itd." jest za ubogie, skromne i niewyczerpujące bogatej postawy harcerskiej wobec pracy. Kibic oklaskujący sportowców na boisku, sam przez to nie jest sportowcem. Trzeba od harcerza wymagać coś więcej, a mianowicie czynnego ustosunkowania się do pracy. Harcerz musi być sam pracowitym i szanować przy tym ludzi pracy, a cześć dla pracy wyniknie sama przez się. Dlatego przyszłe sformułowanie i określenie stosunku harcerza do pracy winno mieścić się w treści pozytywnej, że Harcerz jest p r a c o w i t y i szanuje ludzi pracy.

Korzeniowski Rudolf.
harcmistrz

„Najlepsi pracownicy zarówno jak i najszczęśliwiej żyjący traktują swą pracę, jak pewnego rodzaju grę: im trudniej się gra, tym bardziej gra staje się radosną".

Bi-Pi

Prawo skautowe u innych narodów

Prawo skautowe jest fundamentem, na którym opiera się całe wychowanie harcerskie. Jest ono zbiorem nakazów moralnych, ujętych pozytywnie, które narzucają się młodemu chłopcu czy dziewczynie. Są one jednocześnie sylwetką typu skauta. Dla nas zaś instruktorów są ideałem wychowawczym, jaki my wskazujemy młodzieży. Jest to ideał pełnego i doskonałego człowieka i obywatela. Jest on ujęty w sposób jasny i prosty i dostosowany do psychiki chłopca i młodzieńca.

Prawo skautowe jest wspólne wszystkim organizacjom skautowym świata. Jest ono wyrazem tej zbiorowości, jaką stanowi skauting ogólno-światowy. Jest zatem rzeczą bardzo ciekawą zanalizowanie form wyrażenia tego ideału skautowego wychowania w poszczególnych punktach Prawa. Nie będę jednak przedstawiał Prawa poszczególnych organizacyj, lecz przedstawię kolejno główne elementy ideowe Prawa i słowny sposób ich wyrażenia.

I. Podstawowym elementem ideowym Prawa skautowego jest **uczciwość i rzetelność**. Ona jest tym punktem wyjścia harcerskiego światopoglądu ideowego. Wyrażona ona jest jasno i prosto.

1. Na honorze skauta można polegać (angielskie).
2. Słowo skauta jest prawdziwe (szwajcarskie).
3. Skaut mówi zawsze prawdę (szwedzkie).
4. Skaut jest słowny (belgijskie).
5. Słowo skauta jest święte (czeskie).
6. Skaut ma jedno słowo (francuskie).
7. Skaut jest prawy i mówi prawdę (węgierskie).
8. Skaut za punkt honoru uważa zdobycie zaufania (francuskie katolickie).
9. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy (Z. H. P.).
10. Harcerz mówi prawdę, i na jego słowie można polegać (Czerwone Harcerstwo).
11. Harcerz mówi prawdę i dotrzymuje słowa (Z. H. P. redakcja powojenna).

Punkt ten podkreślający uczciwość i rzetelność jest prawie we wszystkich organizacjach na pierwszym miejscu. Jest to

wszędzie pierwszy punkt Prawa harcerskiego. I słusznie. Rzetelność harcerska, prawda życia, wzajemne zaufanie są kardynalną podstawą stosunków między ludzkich zarówno w życiu prywatnym, jak i społecznym. Dlatego te elementy ideowe każde Prawo skautowe wysuwa na pierwsze miejsce. Gdy one są zachowane i realizowane, wtedy dopiero można mówić o skautowości zarówno całości organizacji jak i jej poszczególnych członków.

Ujmuje to Prawo w sposób jasny i prosty pojęcie słowności.

Obok słowności podkreśla jeszcze zdobycie zaufania u swojego zastępowego czy instruktora, które jest dążeniem i wysiłkiem skauta. Prawo skautowe jest to ideał człowieka, przykrojony na miarę dziecka. Obrazowo ujmuje prawo słowność i rzetelność w sylwetce rycerza Zawiszy Czarnego. Przemawia to silniej do wyobraźni chłopca polskiego. W tłumaczeniu jednak tego punktu Prawa skautom zagranicznym postać Zawiszy stwarza duże trudności. To przemawiałoby za ujęciem tego prawa w sposób ogólnoskautowy.

II. Drugim elementem ideowym Prawa skautowego jest **wierność i służba swojemu krajowi.** Wszak to jest głównym celem harcerstwa. Sam twórca skautingu Baden Powell określił skauting jako „wielką grę", w której zarówno środowisko jak i zdrowe zajęcia mają na celu rozwinięcie cnót obywatelskich w wychowankach. Dobry obywatel kraju, aktywny, przedsiębiorczy, pełen inicjatywy — oto cel wychowania. Patriotyzm bowiem jest jedną z najważniejszych cech stanowiących o wartości człowieka. Jak on jest wyrażony w Prawie skautowym?

1. Skaut jest lojalny (wierny) wobec króla, swego kraju, przełożonych, rodziców, pracodawców i podwładnych (angielski).
2. Skaut jest lojalny (francuskie).
3. Skaut we wszystkich okolicznościach bierze odpowiedzialność za swoje czyny (francuski).
4. Skaut wypełnia zawsze obowiązki wobec Boga i Ojczyzny (szwedzki).
5. Skaut jest wierny (szwajcarski).
6. Skaut jest lojalny w prawdziwym tego słowa znaczeniu (czeski).
7. Skaut wiernie spełnia swoje obowiązki (węgierski).
8. Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki (Z. H. P.).
9. Harcerz służy Polsce demokratycznej i spełnia dla niej sumiennie swoje obowiązki (Z. H. P. redakcja powojenna).

Prawo skautowe ujmuje służbę swemu krajowi w sposób jasny i prosty, choć dość ogólny. Wszędzie podkreślono wierność i służbę. Wierność wypływa z harcerskiej prawdy życia, z uczciwości i rzetelności, a służba z obowiązku pracy dla społeczeństwa. Pojęcie Kraju jest również zbyt ogólnie ujęte, czasem wystarcza tylko podkreślenie wierności i obowiązkowości. W dwu tylko wypadkach, w Prawie szwedzkim i polskim (redakcji przedwojennej i to od r. 1934) jest obok pojęcia służby krajowi także pojęcie służby Bogu. W innych służba Bogu jest wyrażona tylko w przyrzeczeniu harcerskim, w Prawie natomiast jest tylko służba krajowi. Przez kraj rozumie się społeczeństwo. Szczęście polega według Baden Powella na tym, że przez pracę na swym stanowisku pracujący widzi jak w wyniku jego pracy, otoczenie wznosi się na lepszy poziom życia.

III. Trzecim elementem Prawa skautowego jest **czynna miłość bliźniego,** czyli stosunek do człowieka i **braterstwo ogólnoskautowe.** Wyrażają to zazwyczaj dwa punkty Prawa skautowego.

1. Obowiązkiem skauta jest być pożytecznym i nieść pomoc bliźnim (angielski).
2. Skaut jest dobrym kolegą (szwajcarski).
3. Skaut codzień spełnia dobry uczynek (francuski).
4. Skaut jest pożyteczny i nie myśli o zapłacie (szwedzki).
5. Skaut jest użyteczny i usiłuje spełnić codzień dobry uczynek (belgijski).
6. Harcerz gdzie może pomaga (węgierski, szwajcarski).
7. Harcerz jest użyteczny i pomaga bliźnim w każdej chwili (czeski).
8. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim (Z. H. P.).
9. Harcerz jest zawsze gotów do niesienia pomocy (Czerwone harcerstwo).
10. Harcerz miłuje wolność i sprawiedliwość i broni do nich prawa każdego człowieka (Z. H. P. redakcja powojenna).

Braterstwo skautowe:

1. Skaut jest przyjacielem wszystkich, a bratem każdego innego skauta, bez względu na to do jakiej klasy społecznej ów skaut należy (angielski).
2. Skaut jest dobrym kolegą (szwajcarskie).
3. Skaut jest dobrym synem, przyjacielem wszystkich, a bratem innych harcerzy (francuski).
4. Skaut uważa każdego skauta za brata (węgierski).

5. Skaut uważa innych skautów za braci bez różnicy klasowej.
6. Skaut jest przyjacielem wszystkich i bratem innych harcerzy (francuski).
7. Harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza (Z. H. P.).
8. Harcerz w każdym pracującym widzi przyjaciela i brata (Czerwone harcerstwo).
9. W nowej redakcji prawa Z. H. P. brak punktu o braterstwie skautowym.

Miłość człowieka i braterstwo skautowe to najpiękniejsze punkty Prawa harcerskiego. One określają w harcerskiej ideologii stosunek do człowieka i podkreślają wartość wychowawczą braterstwa międzynarodowego. Poruszają istotne fundamenty harcerskiej służby. A istotą jej jest „miłość człowieka". Każdy człowiek jest naszym bliźnim, bez względu na jego pochodzenie, płeć, rasę. Normy między ludźmi układamy według zasad etyki. Ta realizacja miłości człowieka musi być przez młodzież praktycznie stosowana. I stąd wyrosła w harcerstwie przyjacielska usługa, ten widomy symbol harcerski. W sympatii ludzkiej i w służbie ludziom znajduje się doskonałe szczęście. Ilekroć prasa czy ktoś trzeci powołuje się na harcerstwo, to właśnie te punkty porusza i przytacza przede wszystkim.

IV. Drogą do osiągnięcia wyższych ideałów jest **poznawanie przyrody.** Zobaczmy jak ten stosunek do przyrody przedstawiany jest w Prawie skautowym:

1. Skaut jest przyjacielem zwierząt (angielski).
2. Skaut kocha zwierzęta (francuski).
3. Skaut widzi w naturze Boga, kocha rośliny i zwierzęta (francuski).
4. Skaut kocha przyrodę i jest dobry dla zwierząt (węgierski).
5. Skaut chroni zwierzęta i rośliny (szwajcarski).
   Inne prawa powtarzają już podane teksty.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać (Z. H. P. przedwojenna i powojenna redakcja).
7. Harcerz jest miłośnikiem i obrońcą przyrody (czerwone harcerstwo).

Widzimy zatem, że stosunek do przyrody ujęty jest podobnie we wszystkich prawach inych organizacji. Życie na łonie przyrody, które tak żywo propaguje i realizuje harcerstwo, zbliża człowieka do drugiego człowieka, czyni obraz świata lepszym, uczy poznawać Boga w naturze. Obok zdowia fizycznego i od-

rodzenia dla dzieci miast, daje także w ujęciu stosunku człowieka do przyrody głębokie podstawy ideowe.

V. Wyrazem sportowego traktowania życia i zdrowego stosunku człowieka do otoczenia jest ten element ideowy w Prawie, który nazwaliśmy **uprzejmością.**

Jest on ujęty w tej formie słownej:

1. Skaut jest uprzejmy (angielski).
2. Skaut jest rycerski i usłużny (czeski).
3. Skaut jest rycerski (szwajcarski).
4. Skaut jest uprzejmy i rycerski (francuski).
5. Skaut jest uprzejmy i lojalny wobec wszystkich (francuski).
6. Harcerz postępuje po rycersku (Z. H. P. redakcja przedwojenna).
7. Harcerz staje w obronie słabszych i jest zawsze gotowy do niesienia pomocy (czerwone harcerstwo).
8. Harcerz jest uczynny (Z. H. P. redakcja powojenna).

To Prawo w tej formie wyraża postawę harcerską wobec drugiego człowieka. Jest ona nie tylko uprzejma, lojalna i uczynna, ale również serdeczna. Polega na umiejętności wczuwania się w położenie drugiego człowieka i na zdolności ułożenia z nim wspólnie programu działania. Na tym polega ten szlachetny, uczciwy kompromis w jakim wychowana jest młodzież i społeczeństwo angielskie. Zasadza się on na tym zrozumieniu i w porozumieniu się wzajemnym i szanowaniu swych poglądów, na zdolności programowej pracy dwu ludzi, dwu grup, dwu zawodów, dwu partyj, kościołów i t. d. Jest to tylko wtedy możliwe, gdy posiadamy cnotę rycerskości, uprzejmości, lojalności. Trzeba umieć być pokonanym i podać zwycięzcy dłoń i umieć zwyciężać, by szanować pokonanego i jego poglądy. Tak ważne są te sprawy w naszym życiu prywatnym, społecznym, politycznym! Te cechy wykształcimy w młodzieży właśnie przez harcerstwo.

VI. Zwycięstwo obecnej wojny zawdzięczają narody **karności społecznej.** Postawa społeczeństwa na tym polu wykazała w czasie wojny dopiero realne korzyści. Na drogę prawdziwej społecznej karności wprowadzają społeczeństwa takie organizacje młodzieży jak harcerstwo.

1. Skaut jest posłuszny bez zastrzeżeń rodzicom, zastępowemu i skautmistrzowi (angielski).
2. Skaut jest posłuszny (czeski).
3. Skaut słucha starszych chętnie i pogodnie (węgierski).

4. Skaut słucha bez zastrzeżeń i nic nie robi połowicznie (francuski).
5. Skaut jest karny (francuski).
6. Skaut chętnie słucha (szwajcarski).
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim przełożonym (Z. H. P. redakcja przedwojenna).
8. Harcerz jest punktualny, karny i obowiązkowy (Czerwone harcerstwo).
9. Harcerz jest karny, opanowany i pogodny (Z. H. P. redakcja powojenna).

Prawo to, jak widzimy podkreśla tylko moment karności i gorliwości w wykonaniu, nie określa w większości komu ta karność się należy.

Rozumiemy ją jako dobrowolne wykonywanie nakazów społecznych i posłuszeństwo swoim prawomocnym zwierzchnikom w rodzinie, w pracy, w kościele, państwie, i skautingu. Nie jest to karność bezmyślna, nie szanująca godności ludzkiej, faszystowska, lecz uspołeczniona, wypływająca z głębokiego zrozumienia swojego wkładu do ogólno-narodowego czy ogólno-zawodowego wysiłku. Harcerstwo jest syntezą kierunku wychowawczego rozwiązującego jedno z najtrudniejszych zagadnień życia ludzkiego t. j. stosunku jednostki do społeczeństwa. Instruktor pracuje nad tym, aby wychowanek dorabiał się własnej osobowości, ale równocześnie, aby umiał tę osobowość karnie zespolić w pracy z innymi, ze swoją grupą zawodową, etniczną, państwową.

VII. **Pogoda ducha i opanowanie siebie** to charakterystyczne cechy osobowości jaką pragniemy wychować w harcerstwie. Każde prawo skautowe szczególnie podkreśla pogodę ducha.

1. Skaut śmieje się i gwiżdże w każdej ciężkiej przygodzie (angielski).
2. Skaut jest pogodny i wesoły (czeski).
3. Skaut jest zadowolony i radosny w pracy (szwajcarski).
4. Skaut jest wesoły i zrównoważony (węgierski).
5. Skaut ma zawsze dobry humor (belgijski).
6. Skaut jest chętny do pracy i pracuje mimo przeszkód i trudności (szwedzki).
7. Skaut jest wesoły (francuski).
8. Skaut jest panem siebie i śpiewa w przeciwnościach (francuski).
9. Harcerz jest zawsze pogodny (Z. H. P. red. przedwojenna).
10. Harcerz jest karny, opanowany i pogodny (Z. H. P. red. powojenna).

Pogoda ducha wypływa ze sportowego traktowania życia. Życie jest grą i tak je należy traktować. Najlepsi pracownicy traktują swą pracę jak grę. Ten kto panuje nad sobą, potrafi postąpić jak nakazuje Prawo, odpędzić swe myśli od nieprzyjemnego przedmiotu a myśleć o czymś miłym i radosnym.

Kto raz tego popróbował — ten przyzna słuszność wartości takiego ujęcia życia. Ten pogodny nastrój ma również znaczenie społeczne. On udziela się innym. Uśmiech taktownego przełożonego jest zaraźliwy. Pogoda i wesołość zaraża wszystkich wokoło. Ma ona duże znaczenie psychiczne i fizyczne w zakresie higieny umysłu i ciała.

VIII. A jak ujęto wychowanie gospodarcze.

1. Skaut jest oszczędny (angielski).
2. Skaut jest oszczędny i troszczy się o dobro innych (francuski).
3. Skaut jest oszczędny i pomaga innym (szwedzki).
4. Skaut jest oszczędny i gospodarczy (czeski).
5. Skaut jest zadowolony w pracy (szwajcarski).
6. Skaut jest pracowity i oszczędny (belgijski).
7. Harcerz jest oszczędny i ofiarny (Z. H. P. red. przedwojenna).
8. Harcerz jest oszczędny i gospodarny (Z. H. P. red. powojenna).
9. Harcerz czci pracę, szanuje ludzi pracy i uczy się od nich.

W tym punkcie Prawa podkreślono oszczędność i gospodarczość skauta, Prawo zaś belgijskie, szwajcarskie i polskie wprowadza moment pracy i stosunek do świata i idei pracy. Młodzież francuska wychowuje się w duchu idei pracy, cały szereg zajęć harcerskich jest tak obmyślanych i realizowanych, że wprowadzają chłopca czy dziewczynę w świat pracy fizycznej, którą poznaje i która go kształci i wychowuje.

IX. W sylwetce harcerza jaką przedstawia Prawo harcerskie dominującą rolę odgrywa charakter. On jest tą pierwszorzędną wartością zarówno dla narodu jak i jednostki. W charakterze młodzieńca wybija się na pierwsze miejsce **czystość moralna.** W Prawie ujęta jest w ostatnim jego punkcie.

1. Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku (angielski, szwajcarski, czeski).
2. Skaut jest czysty na duszy i ciele (węgierski).
3. Skaut jest czysty w słowach, myślach i czynach (francuski).
4. Skaut dba o swą godność i szacunek dla siebie (francuski).
5. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych (Z. H. P. red. przedwojenna).

6. Harcerz jest czysty w myślach, słowach i czynach, nie pali, zwalcza alkohol i gry hazardowe (Czerwone harcerstwo).
7. Harcerz jest szlachetny w myśli, mowie, uczynkach, nie pali, nie pije napojów alkoholowych (Z. H. P. red. powojenna).

Prawo skautowe każdego narodu ma w sobie punkt o czystości moralnej. Ona decyduje o tej młodzieńczości ruchu skautowego, o jego szlechetności i piękności. Ułatwia doskonalenie się, wyrabianie w sobie cech charakteru jak silna wola, i dzielność. Nie ma w innym Prawie skautowym abstynencji, jest ona mimo to w wielu organizacjach skautowych zagranicą przestrzegana i przez młodzież szczególnie podkreślana. Do Prawa harcerskiego włączono w Polsce abstynecję jako dorobek poważnej grupy ideowej „Eleusis". Nasze usposobienie i charakter narodu też decydowały o tym umieszczeniu abstynencji w Prawie harcerskim.

Dla pełnego obrazu wartoby zanalizować **przyrzeczenie harcerskie.**

Przyrzeczenie skautowe nie jest żadnym ślubem religijnym, ani przysięgą sądową. Jest to oświadczenie publiczne, że chłopiec będzie się starał żyć w/g Prawa skautowego. Przyrzeczenie zawiera trzy zasadnicze punkty, powtarzające się w każdym Prawie skautowym: 1) **obowiązek i służbę względem Boga i kraju. 2) służbę bliźnim (człowiekowi) i 3) posłuszeństwo Prawu skautowemu.**

1. Angielskie:
   a) obowiązek wobec Boga i króla,
   b) pomoc bliźnim,
   c) posłuszeństwo Prawu skautowemu.
2. Francuskie protestanckie:
   a) służba Bogu i Ojczyźnie,
   b) służba ruchowi skautowemu,
   c) posłuszeństwo Prawu.
3. Francuskie bezwyznaniowe:
   a) postępowanie jak człowiek lojalny i szlachetny,
   b) miłość Ojczyzny i służba jej w czasie pokoju i wojny,
   c) posłuszeństwo Prawu skautowemu.
4. Francuskie katolickie:
   a) służba Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie,
   b) pomoc bliźnim,
   c) strzec Prawa skautowego.

5. Czeskie:
   a) miłować Ojczyznę, republikę czeskosłowacką i wiernie jej służyć,
   b) pomagać duszą i ciałem bliźnim,
   c) zachowywać Prawo skautowe.

6. Holenderskie, norweskie, duńskie, szwajcarskie, węgierskie:
   a) służba Bogu i Ojczyźnie,
   b) pomoc bliźnim,
   c) posłuszeństwo Prawu skautowemu.

7. Belgijskie dwie redakcje:

   I. a) służba Bogu i Ojczyźnie,
      b) szukanie okazji do spełnienia dobrego uczynku,
      c) posłuszeństwo Prawu skautowemu.

   II. a) służba Ojczyźnie,
       b) szukanie okazji do spełnienia dobrego uczynku,
       c) posłuszeństwo Prawu skautowemu.

W sprawie **religii** skauting zajmuje następujące stanowisko:

1. stanowisko Baden Powellowskie, angielskie. Służba Bogu jest włączona w program harcerskiego życia. Wszyscy harcerze należą do swojego wyznania i swojej gminy wyznaniowej. Uważani są za żołnierzy, ale w szeregach tych żołnierzy są rozmaite rodzaje broni. Każda grupa pełni w swoim kościele służbę Bożą. Zaobserwować można w tym wypadku wielką żarliwość religijną, ale równocześnie wielką tolerancję i zupełne odsunięcie religii od spraw politycznych i społecznych.

2. stanowisko nie żądające należenia do odpowiedniej gminy wyznaniowej. Sprawy religii pozostawione są osobistym przeżyciom członków organizacji. Przykładem laika organizacja skautowa francuska, organizacja czeska, oraz dopuszczalność dwu redakcyj przerzeczenia w skautingu belgijskim.

3. stanowisko wyznaniowe żądające należenia tylko do danego wyznania np. organizacja skautów francuskich katolickich.

Wszystkie te stanowiska godzą się z naczelnymi założeniami skautingu i wszystkie organizacje są członkami międzynarodowego ruchu skautowego.

To zapoznanie się z tekstem prawa skautowego innych organizacyj skautowych oraz z głównymi założeniami przyrzeczenia pozwoli instruktorom na bliższe wniknięcie w istotę, sens, podstawy Prawa harcerskiego.

W zakresie ideologii musimy iść naprzód, podstawy ideowe harcerstwa pogłębiać. Do tego potrzebna jest znajomość tej sprawy. To co ma być naszym wyrazem zewnętrznym, naszym drogowskazem ideowym, to trzeba wewnętrznie przeżyć. Warunkiem postępu i rozwoju naszej organizacji jest pogłębienie naszego dorobku ideowego. Potrzebna jest twórcza praca gron instruktorskich. To nie wystarczy. Łącznie z tym idzie umiejętność łączenia spraw wychowawczych w harcerstwie z życiem współczesnej Polski. W tej intencji pobudzenia twórczej myśli instruktorskiej przedstawiłem powyższą pracę dotyczącą analizy Prawa skautowego.

Dr. Władysław Szczygieł.
harcmistrz

ZALETY HARCERZA

Energia — mierzy się ją wykonaną pracą.

Zdrowie — dobry wygląd, ćwiczenia cielesne, sen, dbałość o ubranie, umiarkowanie we wszystkim.

Cierpliwość — dotyczy przede wszystkim cudzych wad.

Spostrzegawczość — wzrokowa i słuchowa.

Takt — mów właściwe rzeczy we właściwym czasie.

Pamięć — zapamiętaj rzeczy ważne.

Wiedza — znajomość siebie samego — i swego zawodu.

Honor — szczerość i rzetelność najlepiej popłacają.

Bi-Pi

Instruktor harcerski, jako wzór wychowawczy

(na marginesie pewnej dyskusji)

W poprzednim numerze zajmowaliśmy się obszernie sprawą ideału wychowawczego harcerstwa, warto by się dziś zatrzymać nad bardzo ściśle z nią złączonym naszym wzorem wychowawczym.

Jeśli daje się wyraźnie wyczuć tendencja stosowania wszystkich rygorów Prawa harcerskiego, które celuje wszak na młodzież kilkunastoletnią — do dojrzałych już, a często siwo- lub łysogłowych instruktorów, to niewątpliwie jednym z najmocniejszych argumentów przemawiających za słusznością tej postawy jest kwestia właściwa tego wzoru.

Wieloletnia praktyka — nie chciałbym powiedzieć rutyna, nasuwa jako oczywistą obserwację, że wychowanie pod autorytetem jest najskuteczniejsze i najłatwiejsze. Chłopiec, czy dziewczyna, którym obok wzniosłych wskazań dekalogu harcerskiego przyświeca konkretny przykład instruktora, daje się łatwiej kształtować, prowadzić i porównywać z ideałem, który zawsze jest pod ręką, zawsze do obserwowania, zawsze do naśladowania.

Sprawa wydawałaby się prosta, sprowadza się więc tylko do tego, czy my instruktorzy potrafimy godnie wcielenie w życie owego Prawa reprezentować, co w prymitywnym ujęciu wyrażać się zwykło troskliwą obserwacją pktu 10 niewątpliwie godnego uznania i pochwały.

Ostatecznie ze względu na ogromne zadania, jakie stoją przed wychowawcami polskimi — możnaby przymknąć oczy na braki tej metody zadawalając się jej plusami — możnaby — gdyby ambicje nasze nie wykraczały poza wiek 15 — 16 lat. Jednak ze względu na to, że dla realizacji i upowszechnienia harcerstwa musimy w ciągu kilku najbliższych lat dochować się kilkunasto-tysięcznej rzeszy instruktorów, że ludzie ci, to będzie część właśnie dzisiejszych dzieci i młodzieży — musimy im stworzyć takie warunki pracy i rozwoju, aby uzyskać typy zdrowe, nieobarczone żadnym kompleksem pochodzącym z prymitywnej roboty t. zw. „wychowawcy“.

Myślę, że nie potrzeba zatrzymywać się dłużej nad uzasadnieniem, że system B. P. jest typowym wychowaniem pod kierunkiem — a nie pod autorytetem. Mądrość Ojca Skautingu, jego ogromna życiowość i praktyczność nakreśliła w „Skautingu dla chłopców“ i „Wskazówkach dla skautm.“ — zarys tej właśnie metody bez używania żadnych mądrych i skomplikowanych terminów, poprostu wprowadzając czytelnika w ducha systemu bez nazywania go po imieniu.

Niestety nieudolność wychowawców w wielu wypadkach spłyciła intencje Skauta Naczelnego, a skutki nie długo kazały na siebie czekać.

Imponowanie chłopcu, łatwe i pociągające, gdy się ma do czynienia z trzynasto, czy czternastolatkiem, zaczyna w latach późniejszych nastręczać coraz większe trudności. Wzrastający krytycyzm młodzieży prowadzi nieuchronnie albo do terroru moralnego i wychowywania niewolnika duchowego, albo też do zburzenia bogów młodości i szeregu ciężkich kryzysów światopoglądowych. Niewątpliwie każdy z nas odżegnałby się od pierwszego, nikt lekkomyślnie nie chciałby swego wychowanka narazić na drugi wariant.

Mimo tych rozważań jedno musimy przyjąć za fakt — młodzież patrzy na nas. Patrzy na zastępowego, drużynowego, patrzy na instruktora harcerskiego, są oni dla niej kolejno obrazami skauta wzorowego.

Zbyt lekkie uleganie tej sugestii wzorowości prowadziło już w okresie przedwojennym do owego zjawiska „wodzostwa“ nic już nie mającego wspólnego z politycznym faszyzmem. Niebezpieczeństwo nawrotu do tej łatwizny istnieje i dzisiaj zupełnie wyraźnie.

Trzeba nie lada odwagi, aby zdobyć się na wyraźne postawienie przed młodzieżą swojej niedoskonałości — dużego talentu pedagogicznego, aby sposób w jaki to wykonamy odpowiadał naszym intencjom wychowawczym. Nie chodzi o chlubienie się swoją ułomnością, czy wykazywanie nierealności wymagań Prawa harcerskiego, lecz coś zupełnie przeciwnego — wciągnięcie młodzieży własnym przykładem w sam żar walki o ideały.

Naturalnie więc w pewnym wieku dążenie młodzieży do ucieleśniania trudnych i abstrakcyjnych ideałów nie powinno popchnąć nas ku łatwej zabawie w wodza. Pamiętajmy co powiedział Bi-Pi: „Skauting jest to gra, w której **starsi bracia**, mogą“...

niczym innym być nam dla młodzieży nie wolno jak tylko starszym bratem. A być nim wcale nie tak łatwo.

Starszy brat ma podobne kłopoty i zmartwienia ze sobą na jakie napotyka młodszy, i dla niego karność, prawdomówność, pogoda są pewnymi postulatami i on zbliża się tylko swym postępowaniem do nakreślonego w Prawie ideału i on ma sukcesy i upadki. Nie ma nic bardziej właściwego jak usiłowanie zatajenia tych walk, klęsk i sukcesów przed młodzieżą. Te same przejścia czekają i ją i już wkrótce nasz dzisiejszy zuch będzie ze wspomnienia naszej postawy czerpał siły i zachętę do pokonywania własnych trudności, albo poznawszy naszą twarz odwróci się od nas z niechęcią. Z gruntu fałszywe byłoby strojenie się przed młodzieżą w szaty Katona — nie to jest ważne, aby ona myślała, że jesteśmy doskonali, ale aby widziała i czuła, że chcemy nimi być, że walczymy ze słabościami swojej natury. Nastawienie młodzieży na walkę i wysiłek, jako główne wartości postawy harcerskiej, a nie „świątkowanie" jest właściwą odpowiedzią na głosy często słusznej krytyki wytykające nam — wybaczcie szczerość — zabawę w wodzów, oznaki i fikcyjne sprawności.

Nie jest sprawą łatwą przeoranie tyloletniej tradycji i wytworności kultu dla — „on stara się" — a nie: „on ma", „on jest".

„Życie obrzydłoby, gdyby całe było cukrem; sól jest gorzka, jeżeli brać ją samą, ale jeżeli używamy jej w potrawie, dodaje smaku mięsu. Trudności są solą życia".

Bi-Pi

„Samowychowanie w zastępie"

„Ruch skautowy ... pobudza samorozwój jednostki od wewnątrz" — pisze Baden Powell we „Wskazówkach dla skautmistrzów".

Od pierwszych chwil pracy dziewczynki w zastępie dążymy do tego, by obudzić w niej chęć samowychowania. Chcemy, by odczuła, że pierwszym z jej zadań harcerskich będzie kształtowanie siebie, własnej osobowości. Kształtowanie to musi objąć całość jej życia — zarówno charakter, jak umiejętności praktyczne, jak wreszcie zdrowie i sprawność fizyczną.

Tak sformułowany cel pracy w pierwszym okresie należenia dziewczyny do zastępu jest jasny tylko dla drużynowej. Dobra zastępowa potrafi go w pracy realizować, ale najczęściej nie będzie go formułowała — to zresztą nie jest jej potrzebne. Sama dziewczynka wie, że chce być coraz lepsza, coraz sprawniejsza, coraz bardziej pożyteczna, ale należy do zastępu dlatego, że jest jej w nim dobrze i przyjemnie.

Jak uzyskujemy taką postawę dziewcząt? Stawiamy im od początku konkretne wymagania z zakresu samowychowania. Zastęp wybiera sobie pewne hasła pracy miesięczne, tygodniowe, ustala założenia zbiórek i ćwiczeń międzyzbiórkowych. Przy ścisłej kontroli formalnej ze strony zastępowej wprowadzamy od początku somokontrolę dziewcząt. One same oceniają swoją postawę, same pilnują wypełniania codziennej przyjacielskiej usługi; sprawdzenie ze strony zastępowej dotyczy tylko tego, czy pamiętają o podjętym ćwiczeniu, czy w swoich notatnikach codziennie zapisują wyniki. Jednocześnie każda z dziewcząt musi czuć, że w zastępie znajdzie pomoc w realizowaniu zadań samowychowania — program zastępu musi być tak ułożony, by ułatwiał dziewczynie jej osobistą pracę.

Tak jest na początku — w okresie ochotniczki. W okresie tym jednak dziewczyna dostaje do ręki i poznaje Prawo; powoli zmienia się jej stosunek do zadań samowychowawczych. Hasła i założenia wysuwane przez zastęp przestają jej wystarczać, zaczyna sama stawiać sobie wymagania, realizować je w życiu.

W tym momoncie powinna złożyć przyrzeczenie. Inaczej odtąd kształtować się będzie wzajemny stosunek dziewczyny i zastępu. Pierwotny cel pracy został osiągnięty. Ochotniczka stwierdziła swoją szczerą wolę i przyrzekła uroczyście pełnić służbę harcerską. Teraz już nie tylko drużynowa, ale i ona sama wie, że zastęp będzie jej w tym pomocny; zdaje sobie sprawę, że należy do zastępu, bo łatwiej jej jest razem z innymi harcerkami do służby się przygotować i służbę tę pełnić.

Przyrzeczenie jest zatem momentem przełomowym w samowychowawczej pracy harcerki. Jakimi sposobami harcerstwo pomaga jej dalej? Przede wszystkim przez konkretne wytyczne prób organizacyjnych. Wymagania zawarte w próbach mają nauczyć dziewczynę planowego i konsekwentnego wysiłku, a obok tego objąć całość jej postawy. Jakże często dziewczęta „przerabiając" stopień, zdobywają starannie wszystkie umiejętności praktyczne, pomijając „punkt pierwszy" próby. Jakże często zdarza się odwrotnie. W zapale kształcenia charakteru traktują wymagania dalszych punktów, jako dodatkową „technikę harcerską", która jest mniej ważna. Rolą drużynowej będzie wyjaśniać dziewczętom konieczność zbudowania indywidualnvch programów kształcenia całej postawy osobistej — od charakteru poprzez dobrą formę fizyczną do sprawności „technicznej" niezbędnej w służbie.

Jednocześnie zastęp tworzy swój program zespołowy; o ile dla pracy indywidualnej mamy ramowe wytyczne w postaci prób organizacyjnych — o tyle dla programu zastępu wytycznych brak zupełnie. Każdy zastęp ma swój własny charakter, swoje własne oblicze, jest całkowicie różny od wszystkich innych zastępów. I tworzy swój program tylko na podstawie zainteresowań i potrzeb członkiń. Jedyną chyba wytyczną ogólną, którą możnaby ustalić dla programu zastępu jest, że musi on być pomocą w indywidualnym samowychowaniu i musi umożliwić dziewczętom udział w zespołowej służbie.

Omówimy bliżej związek, jaki zachodzi między programem zastępu a planami indywidualnymi jego członków. Najlepiej to zrobić na konkretnym przykładzie:

Zastęp buduje program w oparciu o swą służbę na terenie przedszkola. Dla lepszego pełnienia służby członkinie zastępu zdobywają sprawności: opiekunki dzieci, miłośniczki gier, zabawkarki. Pracując w jednym przedszkolu zainteresują się pewno dziewczęta innymi placówkami opieki nad dzieckiem w mieście, zechcą zbadać sytuację dziecka w okolicy podmiejskiej, opracują na tym tle cykl podmiejskich wycieczek*).

Na tym tle przewodniczka, zdobywająca stopień samarytanki, potrafi znaleźć swoje miejsce w zastępie i zdobędzie wiele potrzebnych jej umiejętności. Zainteresuje się, czy przedszkole posiada najniezbędniejszą apteczkę; przy zetknięciu się zastępu z dziećmi na wsi zorganizuje dla nich zabawy. Zaprojektuje trasę wycieczek, na podstawie mapy poprowadzi zastęp do odległej wsi, gdzie, jak słyszały, jest dobrze prowadzony dzieciniec. Na wycieczkach będzie się ćwiczyć w szkicach i ocenianiu odległości, a może zorganizuje takie ćwiczenia dla całego zastępu. W pracy w przedszkolu nauczy dzieci tańczyć — przy okazji przygotowania gwiazdki sama zdobędzie umiejętności z dziedziny trykotarstwa lub szycia, co jej ułatwi wykonanie przedmiotu z ekwipunku lub ubrania dla siebie (punkt 8 próby samarytanki).

Dzieci w przedszkolu często wystawią na próbę jej pogodę, a trudne warunki pracy dadzą pole do ćwiczenia wytrwałości. W zetknięciu z ludźmi opanuje nieśmiałość, tak przeszkadzającą w służbie.

Gdzie w pracy tego zastępu będzie miejsce dla ochotniczki? Sprawność gospodarczą, wymaganą w próbie przewodniczki zdobędzie na terenie przedszkola, wędrówki zastępu po mieście wykorzysta dla przygotowania się do sprawności gońca. W czasie wycieczek zastępu zapozna się z mapą i kompasem; sama chętnie zgłosi się, gdy trzeba będzie ugotować posiłek w polu. Będzie ćwiczyć się w spostrzegawczości, zadba o śpiew zastępu. W całej pracy znajdzie pole do ćwiczenia zaradności, obowiązkowości, życzliwości dla ludzi.

Jak różne sprawności można zdobywać na tle tak ułożonego planu pracy zastępu. Naturalnie wszystkie sprawności gospodarcze i opiekuńczo-dziecięce. Ale nie tylko: ładniej będzie wy-

---

*) Zaznaczam tutaj tylko główną linię programu pracy. Program dobrego zastępu będzie napewno znacznie szerzej rozbudowany, obejmując wszystkie dziedziny życia dziewcząt.

glądało przedszkole, gdy pracować w nim będzie miłośniczka roślin w mieszkaniu. Znajdzie pole do pracy introligatorka, stolarka, ślusarka i szewc. Przejrzyjmy kolejno sprawności pracy rąk — jak wiele z nich może być przydatnych dla przedszkola, żyjącego w trudnych warunkach. A jak pożyteczne będą: organizatorka przedstawień i dekoratorka, zdobniczka i zdobywająca sprawność żywego słowa.

Zastępowa, znająca potrzeby indywidualnych programów dziewcząt, postara się o to, by przyszła przewodniczka mogła się w zastępie nauczyć dobrze sygnalizować, a samarytanka miała okazję do ćwiczenia szkiców. Każdy też zastęp w swoim życiu znajdzie miejsce na kurs ratowniczy. Ale ambicją samej dziewczyny musi być jak najlepsze opanowanie umiejętności z zakresu wymagań próby i nie może ona liczyć na to, że całość stopnia „przerobi" na zbiórkach zastępu. Program zastępu nigdy nie obejmie całości planów indywidualnych — musi tylko pomóc w ich realizowaniu na odcinku życia zespołowego.

Co osiągamy przez takie właśnie układanie planu pracy? To, co jest jedną z największych wartości systemu zastępowego: właściwy stosunek jednostki do swojej grupy. Nie — mechaniczne podporządkowanie gotowemu programowi zastępu, ale poczucie, że właśnie praca zespołu i tylko ona umożliwia zdobycie danych umiejętności, czy cech charakteru.

A obok tego — tak ułożony program zastępu uczy dziewczęta świadomego planowania własnego życia i odpowiedzialności za nie. Uczy brania od zespołu tego, co jest jej potrzebne i odwrotnie dopasowania siebie do potrzeb współuczestniczek pracy.

Przy tak realizowanym programie osiągnąć możemy właściwy rozwój indywidualności każdej dziewczyny na tle jej zespołu przy jednoczesnym dobrowolnym podporządkowaniu się temu zespołowi.

* * *

Jak jest obecnie? Czy praca w drużynach uczy dziewczęta planowania własnej indywidualnej roboty? Dobrym sprawdzianem wypełniania przez nas tego zadania może być postawa dziewcząt na kursach drużynowych i instruktorek, na kursach starszyzny. Interesującym byłoby zbadanie, w jakim stopniu uczestniczki świadomie poprzez pracę na kursie, zdobywają swoje próby instruktorskie. Czy przed rozpoczęciem pracy przestudiowały wymagania stopnia i zrobiły plan jego osiągania?

Z dyskusji I kursu podharcmistrzyń

w Kościelisku

zestawiła Z. Z.

„Warto jest być dobrym, lecz daleko lepiej jest czynić dobrze".

„Skaut jest czynny, robiąc dobrze, nie bierny będąc dobrym".

Bi=Pi

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI IDEOLOGICZNEJ Z. H. P. W OSOWCU

27. I. w Osowcu odbyła się konferencja instruktorska poświęcona pracy przygotowującej nową redakcję Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego — jaka ma być przedstawiona Walnemu Zjazdowi do wypowiedzi i zatwierdzenia. W obradach wzięli udział przedstawiciele Naczelnictwa i Gł. K. Harcerzy, delegaci gron instruktorskich z Chorągwi — oraz jako zaproszeni goście instruktorki harcerskie w liczbie 15. Ogółem 48 osób.

Konferencja miała za zadanie omówić wytyczne ogólnej natury, związane z podstawami Prawa harcerskiego, oraz wyłonić komisję, któraby w myśl tych wytycznych i zgodnie z potrzebami terenu wypracowała wersję słowną. Tak opracowany projekt nowego tekstu zostanie raz jeszcze poddany dyskusji w podobnym gronie.

Porządek dzienny przewidywał referat dha hm. Szczygła na temat: „Prawo skautowe u innych narodów" (obszerny skrót zamieszczony w „Harcerstwie"), referat dha hm. Sosnowskiego stanowiący rozwinięcie i omówienie opracowanych przez niego „Tez dotyczących Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego" oraz dyskusję nad problemami połączonymi z tym zagadnieniem.

Dyskusja toczyła się naogół nie w związku z referatem lub tezami, które zasadniczych zastrzeżeń nie budziły, lecz skoncentrowała się przy sprawie przymiotnika „demokratyczna" i „odwiecznym" zagadnieniu: pić czy nie pić. Co do pierwszego — w formie zagadnienia postawiono pytanie, czy czujemy się na siłach zrehabilitować tak bardzo nadużywane pojęcie i czy nie właściwsze. byłoby przepojenie całego Prawa duchem prawdziwej demokracji, niż operowanie trudnym dla młodzieży terminem. Co do sprawy drugiej, instruktorzy starsi i bardziej doświadczeni byli naogół za traktowaniem jej na modłę angielską, wykazując, że stosowanie się bezkompromisowe do wymagań obecnego Prawa w kwestii niepalenia dałoby nam utratę bardzo cennych, a tak obecnie potrzebnych sił instruktorskich, ludzi którzy wykazali

się dzielnością i wynikami, a zgodnie z literą Prawa winniby być wyeliminowani z naszego grona. Jeśli chodzi o zakaz picia, naogół, ze względu na społeczny charakter klęski alkoholizmu, zebrani byli za utrzymaniem go w całej rozciągłości.

Równie duże jak dwie poprzednie, choć nie tak obfite w słowa zainteresowanie zebranych wywołała sprawa udostępnienia udziału w ruchu harcerskim młodzieży niewierzącej, a unikającej — zgodnie z naczelnym sprawdzianem postawy skauta, rzetelnością i uczciwością — wszelkiego zakłamania, czy przemilczania. Głosy zebranych wskazywały na podkreślone już przez dha Szczygła bardzo ogólne pojmowanie Boga w ruchu skautowym, na niewiązanie konsekwencji z tego wypływających z jednym jakimś wyznaniem i wyraziły nadzieję, że szczęśliwe sformułowanie naszego Prawa i Przyrzeczenia nie odtrąci od nas nikogo, kto zechce współpracować dla budowy lepszej przyszłości duchowej i materialnej naszej Ojczyzny.

Zebrani podkreślili także wielkie pozytywy tkwiące w dawnym Prawie harcerskim, które winny zostać w szerokim stopniu uwzględnione przy pracach komisji redakcyjnej. Mimo emocjonującego i typowo uczuciowego charakteru zagadnienia wypowiedzi były utrzymane w poważnym i harcerskim tonie.

Tak już zwykle się dzieje, że najwięcej czasu poświęca się nie tyle sprawom ważnym, co frapującym —tak i tym razem się stało. To, na co wszyscy zebrani się zgadzali było zaznaczone krótko i załatwione jednomyślnie. Tak było z kwestią właściwego stosunku do zagadnienia pracy — ze skończeniem wreszcie z obrazem harcerza przyglądającego się z nabożeństwem jak to dobrzy ludzie pracują i z uroczystą deklaracją, że ich się łaskawie za równych sobie uznaje, tak było z kwestią wolności i sprawiedliwości, w walce o które tylu naszych druhów i druhen oddało swe młode życie — a które teraz jak największy skarb pielęgnować, rozwijać i przekazywać nadchodzącym szeregom przyrzekamy, tak było, z najpiękniejszą bodaj harcerską cnotą braterstwa — z naszym stosunkiem do przyrody i z innymi bezspornymi sprawami. Po zakończeniu dyskusji wyłoniono komisję złożoną z druhen i druhów, która pod przewodnictwem dha hm Sosnowskiego zajmie się zebraniem projektów sformułowań nadsyłanych z terenu i w oparciu o zgłoszone tezy referatów i postulaty terenu opracuje tekst projektowanego Prawa, który będzie tematem obrad zjazdów i konferencji instruktorskich, aby po uzgodnieniu z terenem mógł być przedstawiony władzom państwowym i wpłynąć jako projekt na Zjazd Walny. Skład komisji, której charakter jako czynnika społecznego wyraźnie podkreślono jest następujący: hm Sosnowski Józef jako przewodniczący, hm Balcerek Antoni, hm. Kamiński Aleksander, hm Koźniewski Kazimierz, hm Łętowski Mieczysław, hm Szczygieł Władysław, hm. Wojciechowski Kazimierz. Ze strony żeńskiej: hm Dewi-

łzowa Wiktoria, hm Gronostajska Jadwiga, hm Kleczewska Alina, hm Straszewska Maria, hm Wołowska Zofia.

W zakończeniu zebrani podkreślili doniosłą rolę konferencji dla pracy nad właściwym klimatem wychowawczym w Związku i podziękowali Naczelnictwu w osobie dha Sosnowskiego za przygotowanie i zorganizowanie spotkania.

TEZY DOTYCZĄCE PRAWA I PRZYRZECZENIA HARCERSKIEGO

przyjęte na zebraniu Komisji Ideologicznej przy Naczelnictwie w dniu 27 stycznia 1946 r.

Teza I

Prawo harcerskie powinno określać wzór wychowawczy harcerza (harcerki). Poszczególne zatem punkty Prawa harcerskiego wskazywać zasadniczo powinny na cechy idealnej osobowości harcerza (harcerki). Osobowość ta powinna być najbardziej zwarta oraz dla młodzieży sugestywna.

Teza II

Poszczególne cechy osobowości harcerza (harcerki) wytyczać winny potrzeby współczesnej i wyczutej rzeczywistości polskiej, do której wychowujemy.

Teza III

Podstawą zasadniczą ideologii harcerskiej jest pojęcie „służby", z jej nieodzownymi atrybutami: bezinteresownością i ofiarnością. Ważnym też jest pojęcie obowiązku.

Teza IV

Zawarta w Prawie wyobrażeniowa sylweta harcerza (harcerki) winna być dla młodzieży sugestywną, nakreśloną z dynamizmem, oraz uwzględniającą symptomatyczne dla okresu młodzieńczego zainteresowania, dążenia, tęsknoty. Dobry rysunek tej sylwety wziąć należy za wynik twórczości w tej dziedzinie bądź zbiorowej, bądź jednostkowej.

Teza V

Harcerstwo Polskie poczuwa się do najściślejszej łączności ideowej z ogólnoświatowym ruchem i systemem wychowania młodzieży: skautingiem. Charakterystycznym znamieniem ogólnoświatowej ideologii skautowej,

jest służba trzem ideałom: Bogu, Ojczyźnie, ludziom. Nie ma żadnych istotnych powodów, żeby w podstawach ideowych Związku Harcerstwa Polskiego służba tym trzem ideałom uległa jakiejkolwiek redukcji. Żaznaczyć należy, że ideał Boga w ideologii skautowej, a zatem i harcerskiej występuje w sensie religijno-chrześcijańskim, a nie wyznaniowym.

Teza VI

Z podstawowego założenia skautingu i harcerstwa, że jest ono wychowaniem „przez miłość" — wynika pozytywny ideał miłości człowieka, szacunku dla człowieczeństwa, godności człowieka itd.

Wydaje się stąd konieczne reaktywowanie punktu Prawa harcerskiego z poprzednio obowiązującego kontekstu: „Harcerz w każdym widzi bliźniego (człowieka), a za brata uważa każdego innego harcerza".

Teza VII

Nie ma istotnych powodów, aby nie używać w kontekście Prawa harcerskiego przy Polsce przymiotnika demokratyczna, skoro demokracja jest jedyną formą ustrojową dającą maksimum szczęśliwości zarówno jednostce ludzkiej jak i narodowi.

Kwestią dyskusji byłoby, czy nie wystarczającym określeniem byłoby „Rzeczpospolitą" (służy Rzeczpospolitej) — jako implicite zawierającej pojęcie demokracji. Zwrócić należy uwagę, że skauci angielscy przyrzekają służyć „Królowi" — co określa ustaloną treść ustrojową Wielkiej Brytanii. Fakt ten przeczy argumentowi, że Prawo skautowe innych narodów nie zawiera określenia form ustrojowych Ojczyzny.

Teza VIII

Dla osobowości harcerza (harcerki) szczególnie charakterystyczną być winna cecha niesienia pomocy innym (uczynność). Winna ona znaleźć swe odzwierciadlenie w projektowanym tekście Prawa.

Teza IX

Wydaje się szczególnie dobrym, bo bardzo istotnym dla osobowości obywatela nowej Polski w obowiązującym tekście Prawa harcerskiego ujęcie: „Harcerz miłuje wolność i sprawiedliwość, broni prawa do nich każdego człowieka".

Teza X

Wydaje się ważnym znaczenie w projektowanym tekście Prawa harcerskiego, że harcerz (harcerka) jest człowiekiem pracy. Tekst na ten temat

odpowiedniego punktu Prawa harcerskiego dotychczas obowiązującego należy uznać za nie dość szczęśliwy z tego powodu, iż suponuje, że sam harcerz nie jest człowiekiem pracy, lecz tylko jej „odbiorcą".

Teza XI

Konieczne jest w Prawie wskazanie o miłości przyrody — gdyż harcerstwo jest wychowaniem na łonie przyrody.

Teza XII

Konieczne jest wskazanie, iż harcerz jest prawdomówny. Cecha ta jest oznaką dorabiania się charakteru — jako ważnego produktu wychowania. Wartość społeczna tej cechy obywatelskiej jest oczywista. W tym punkcie Prawa harcerskiego mogłoby być miejsce na podkreślenie cechy bezwzględnej uczciwości. Moralnie złe skutki wojny zdają się wskazywać na konieczność podkreślenia tej skądinąd elementarnej cechy.

Teza XIII

Wydaje się koniecznym wskazanie w Prawie na cechę karności. We współczesnym rozumieniu tego wyrazu cecha karności jest nadrzędna w stosunku do posłuszeństwa.

Teza XIV

Znamienną cechą „dobrego" harcerza jest jego pogodne usposobienie. W tym punkcie Prawa możnaby zawrzeć „opanowanie", którego wyrazem zewnętrznym będzie często wspomniana pogoda.

Teza XV

Proponuję zastąpienie wyrazu „odważny" w odpowiednim punkcie Prawa harcerskiego przez „dzielny", jako pojęciem szerszym.

Teza XVI

Cecha „ofiarności" jako charakterystyczna specjalnie w osobowości harcerza winna być w Prawie utrzymana. Cecha oszczędności dla współczesnego pokolenia wydaje się być mało sugestywna — często utożsamiana przez nie niesłusznie ze skąpstwem. W dobie współczesnej „oszczędność" nie jest specjalnie ważną cechą osobowości obywatelskiej.

Teza XVII

Właściwość „gospodarny" do pewnego stopnia mieści się we właściwości „dzielny". Cecha gospodarności wydaje się obecnie nietypowa.

Teza XVIII

Rozszerzająca się klęska społeczna alkoholizmu skłania do utrzymania zakazu używania napojów alkoholowych — notuje się tu proponowaną często redakcję tego punktu Prawa harcerskiego: „wolny od nałogów", chociaż dotychczasowe brzmienie szlachetny w myślach itd. wydaje się być bardziej sugestywne.

Teza XIX

Wydaje się być koniecznym wprowadzenie punktu o rycerskości, jako bardzo dosadnego w określaniu sylwety harcerza. Kojarzenie dosłowne z rycerstwem średniowiecznym, feudalizmem itd. o tyle niesłuszne, że w życiu naszej mowy wyraz ten uległ wyraźnemu uwzniośleniu. Dzieli on los pod tym względem wyrazu „szlachetny", który nie budzi żadnych tego typu zastrzeżeń, a który także wywodzić można od „szlachty".

Teza XX

Wydaje się ważnym wymaganie od harcerzy (harcerek) cech: postępowości, (np. „wierzy w postęp we wszystkich dziedzinach życia") oraz tolerancyjności dla innych niż własne poglądów.

Teza XXI

Przyrzeczenie harcerskie zawierać winno deklarację „szczerej woli" służenia podstawowym ideałom harcerskim przez całe życie oraz posłuszeństwo Prawu harcerskiemu we wszystkich okolicznościach życia. Takie sformułowanie Przyrzeczenia harcerskiego posiada znaczenie wychowujące, czego nie można powiedzieć o „przysięgowej" formule dotychczas obowiązującej.

II KONFERENCJA INSTRUKTOREK W KATOWICACH

Co kraj — to obyczaj

Uff! jak gorąco ... — sapałyśmy niczym tuwimowska lokomotywa, my Warszawianki, Pomorzanki i Radomianki.

Ach — ten Śląsk! — wzdychałyśmy, gdyśmy dowiedziały się, ile ton węgla zużywa się na ogrzanie gmachu, w którym miały odbyć się nasze obrady.

Byłyśmy niezadowolone. Miałyśmy żal do Śląska, że konferencję umieścił w wielkiej auli Śląskich Naukowych Zakładów Technicznych. Dekoracje

uroczyste, strzyżone głowiaste sztywno-listne bukszpany w doniczkach, nawet mównica ozdobiona lilijkami..., przepaściste fotele w pierwszych rzędach...

Ach — ten Śląsk! W dodatku tutejszym obyczajem na uroczyste rozpoczęcie obrad zaprosił przedstawicieli różnych władz i organizacji. A my nie lubimy parady. Konwencjonalnych życzeń, okrzyków i długich mów z trybuny. Zajmię to nam ze dwie godziny drogocennego czasu.

I oto Katowice zrobiły nam wielką niespodziankę. Mówcy mówili prosto, krótko, bez patosu. Ze wszystkich przemówień wynikało jedno: docenianie przez Społeczeństwo Śląskie znaczenia naszej pracy wychowawczej. Życzenia były szczere. Bez żadnego przygotowania, samorodnie zrywała się chóralna pieśń harcerska jako podziękowanie. Króciutkie przemówienia kol. kol. z O. M. T. U. R. i „Wici" sala przyjęła żywymi oklaskami. Naprawdę poczułyśmy więź wspólnej, choć na tak różnych odcinkach pełnionej służby dla Kraju.

Referaty

Konferencja Katowicka była dalszym ciągiem Łódzkiej. Była drugim etapem w pracy nad kształtowaniem wspólnej postawy grona instruktorskiego w zasadniczych sprawach ideowych i programowych, w pracy nad wytyczaniem dróg dzisiejszemu harcerstwu.

Tematem zasadniczym rozważań, który przewijał się w referatach było

„Wychowanie społeczne".

Zagaiła obrady dh. Zofia Wołowska referatem podstawowym p. t. „Jednostka a zbiorowość", w którym uwypukliła zagadnienia: wolności, praw i obowiązków, ustroju, władzy.

Zagadnienie „Jednostka a zbiorowość w skautingu Baden Powella" omówiła dh. Maria Straszewska, ujmując je jako problem podstaw ideowych skautingu angielskiego i jako problem metodyczny wychowania, indywidualnego i zespołowego zarazem.

Dh. Alina Kleczewska w swym referacie zajęła się sprawą „Rodziny" — wychowania w Harcerstwie do życia rodzinnego, uspołecznienia życia rodzinnego.

Wreszcie drugiego dnia obrad referat zamykający p. t. „Człowiek uspołeczniony" wygłosiła dh. Naczelniczka Wiktoria Dewitzowa. Referentka scharakteryzowała ten typ człowieka i w sposób zwięzły i syntetyczny przedstawiła jak w programach stopni harcerskich, w pracy zespo-

łów o różnych poziomach wieku, w całej metodyce skautowej powinniśmy zdążać ku kształtowaniu człowieka uspołecznionego.

Nad wszystkimi referatami rozwinęła się żywa i ciekawa dyskusja.

Prace nad sformułowaniem Prawa i Przyrzeczenia

Konferencja instruktorek zaznajomiła się z wynikami obrad żeńsko-męskiej Komisji Ideologicznej w Osowcu, powołanej przez Naczelnictwo. Zgromadzone instruktorki zaakceptowały wyłoniony przez Radę Programową zespół przedstawicielek, które weidą do Sekcji Redakcyjnej Projektu Prawa i Przyrzeczenia w składzie: dh. dh. Dewitzowa, Wołowska, Straszewska, Gronostajska, Kleczewska i dokooptowały dh. Stipalównę.

Rada Programowa ułożyła ankietę na temat Prawa i Przyrzeczenia i powołała do udziału w niej wszystkie instruktorki. Wynik ankiety nie jest zobowiązujący, lecz służyć ma Sekcji Redakcyjnej jako materiał orientacyjny.

Projekt nowych stopni harcerskich

Omawianie projektu nowych stopni harcerskich, opracowanego przez specjalną komisję, która obradowała w Zakopanem, poprzedził referat p. prof. Szumana na temat „Podstawy psychologiczne prób harcerskich".

Ożywioną dyskusję, która wniosła dużo cennych i rzeczowych uwag zagaiła dh. Kazimiera Galińska, kierowniczka Wydz. Programowego G.K.H.

Odprawy

W Katowicach nie próżnowałyśmy. Odbyły się odprawy Komendantek Chorągwi, oraz zwołane przez Wydziały: Organizacyjny, Kształcenia Starszyzny, Służby. Na odprawach tych załatwiłyśmy wiele spraw organizacyjnych poszczególnych terenów.

W Kręgu Rady

Tradycyjnie do późnej ostatniej nocy gawędziłyśmy w Kręgu Rady Programowej (Instruktorki z G.K. przedstawicielki Chorągwi). Szczerze i otwarcie mówiłyśmy o trudnościach, troskach i kłopotach w pracy, przedyskutowałyśmy wiele palących spraw Związkowych i ogólnopolskich. Chwilami bardzo żywa wymiana zdań ugruntowała w nas jednak przeświadczenie, iż w Organizacji Harcerek, mimo różnic, potrafimy przed Zjazdem Walnym. do którego tak intensywnie przygotowujemy się — rozwiązać trudne problemy.

RUCH ZUCHOWY ODRADZA SIĘ

Ruch zuchowy poniósł wielkie straty, większość czołowych instruktorów zginęła w czasie wojny, mimo to praca wychowawcza wśród zuchów została podjęta.

W wyniku obrad odbytych w Harcerskim Ośrodku — Luborzycy koło Krakowa pod przewodnictwem twórcy ruchu zuchowego dh. hm. Aleksandra Kamińskiego, postanowiono zrewidować próby i sprawności zuchowe, wezwać do czynnej pracy instruktorów, którzy nie zgłosili się jeszcze, przeprowadzić intensywniejsze szkolenia namiestników, odnowić tradycję Kręgu Ognia.

HARCERKI W SŁUŻBIE DZIECKU

Organizacja Harcerek jako odcinek swojej służby społecznej podjęła Służbę Dziecku. W okresie świątecznym wszystkie drużyny w całej Polsce wzięły udział w „Akcji Gwiazdkowej". Dziewczęta przeprowadziły zbiórkę odzieży, szyły ubranka, robiły zabawki i gry, zajmowały się przygotowywaniem paczek ze słodyczami. Harcerki współdziałały w organizowaniu, a niekiedy same urządzały „Gwiazdki", „Jasełka" dla dzieci ze świetlic, zakładów opiekuńczych i t. p.

W Zakopanem odbył się ogólnopolski kurs dla harcerek-świetliczanek, w którym wzięło udział 60 uczestniczek. Oprócz zajęć teoretycznych odbyły one praktykę w Domach Dziecka w Zakopanem.

Wszystkie Chorągwie Harcerek podejmą prace organizowania świetlic dziecięcych, prowadzonych metodami harcerskimi.

NA MAZURY!

Chorągwie Warszawskie Żeńska i Męska, które planują w okresie lata zorganizowanie obozów i wędrówek na ziemiach Mazurskich, w ciągu roku współpracują blisko z Mazurami.

Członkowie jednego z Kręgów Instruktorskich zespołami robią kilkudniowe wypady na Mazury i Warmię, gdzie przeprowadzają pracę oświatowo-sanitarną i współdziałają w miejscowym szkoleniu harcerskim.

Obecnie 20 harcerzy wyjechało na Mazury celem wzięcia udziału w przeprowadzeniu spisu ludności.

W przygotowaniu wystawa w Muzeum Narodowym w Warszawie poświęcona Mazurom.

W TROSCE O ZDROWIE MŁODZIEŻY

Odbyła się w Katowicach Konferencja Referentek Zdrowia. W trosce o zdrowie młodzieży Referat Zdrowia obejmuje dział profilaktyki, higieny osobistej dziewcząt, opiekę lekarską, opiekę sanitarną na obozach. W programach pracy harcerskiej przewidziane jest szkolenie sanitarne starszych dziewcząt, które pełnić będą funkcję higienistek na obozach i wycieczkach harcerskich oraz w świetlicach, koloniach i półkoloniach dziecięcych.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

22 luty, dzień urodzin Twórców Skautingu obchodzony jest w całym ruchu skautowym żeńskim jako Dzień Myśli Braterskiej. W pierwszym roku powojennym Dzień ten obchodzony był bardzo uroczyście. Warszawa nadała specjalną audycję radiową. O jednej porze w całej Polsce odbyły się zbiórki wszystkich drużyn poświęcone Braterstwu. Namęczyła się zapewne poczta roznosząc tysiące pozdrowień, przesyłanych nawzajem przez poszczególne drużyny, drogą radiową popłynęły harcerskie pozdrowienia do drużyn naszych poza granicami Kraju i do wszystkich organizacji skautowych. Wiele drużyn dzień ten spędziło w gronie młodzieży z innych organizacji.

INSTRUKTORZY ŻEGLARSTWA TEŻ RADZĄ

W Warszawie w dniu 21 i 22 lutego odbyła się konferencja kierowników wyszkolenia żeglarskiego poszczególnych Komend Chorągwi. Obradowano nad udostępnieniem wychowania wodnego ogółowi członków Z. H. P.

Przedstawiciele Z. H. P. wzięli udział w „sejmiku żeglarskim" zwołanym przez Polski Związek Żeglarski.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE DEKLARACJI ORGAN. MŁODZIEŻ.

Dnia 21 lutego b. r. odbyło się posiedzenie stałej Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych w której wzięli udział jak zwykle przedstawiciele Z. H. P. W czasie posiedzenia wpłynął ze strony ZWM wniosek nagły w formie deklaracji określającej postawę młodzieży wobec zagadnienia jedności narodowej. W wyniku dyskusji powstałej na skutek sprzeciwu delegatów „Wici" — aby Komisja miała zajmować się tak „politycznymi" sprawami i wyraźnie zaznaczonym przez nich brakiem kompetencji do podpisania wspólnie z innymi organizacjami tak sformułowanej deklaracji— przepracowano tekst, który wreszcie ustalony został w formie komunikatu następującej treści:

21 lutego odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej na którym omawiany był stosunek organizacji młodzieżowych do zagadnienia wyborów. Przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych OM TUR, „Wici", ZWM, ZMD i ZHP — wypowiedzieli się za koniecznością podkreślenia jedności narodu polskiego w obecnym okresie politycznym.

Organizacje młodzieżowe uważają, że wszelkie różnice pomiędzy poszczególnymi partiami politycznymi nie mogą w okresie bieżącym przeważać nad zasadą jedności narodu, której realizacja powinna znaleźć swój wyraz w nadchodzących wyborach.

Na skutek niedopatrzenia organizacyjnego przy przesyłaniu komunikatu do prasy, ukazał się on nazajutrz w większości pism pod sugestywnym tytułem: „Młodzież za blokiem wyborczym". Aczkolwiek przebieg dyskusji na zebraniu wskazywał wyraźnie, iż blok wyborczy byłby bardzo istotną manifestacją jedności narodowej — tym nie mniej, podkreślono mocno, że nie tylko to jest forma zjednoczenia naszych wysiłków i nie tylko w wypadku dojścia do bloku na rzecz tej jedności chcemy pracować. Ponieważ były wypadki niewłaściwej interpretacji notatek prasowych — dla wyjaśnienia tych kilka słów zamieszczamy.

TYMCZASOWA NACZELNA RADA HARCERSKA

Dnia 2 i 3 marca r. b. odbyło się w Warszawie zebranie TNRH przy udziale 19 członków.

T. N. R. H. uchwaliła następujące wnioski:

1) TNRH poleca Naczelnictwu ZHP zorganizowanie i przeprowadzenie Zjazdu Walnego w Warszawie w terminie jesiennym, po odbyciu się wyborów do ciał parlamentarnych Państwa.

2) TNRH zleca Naczelnictwu opracowanie na Zjazd Walny projektu tekstu Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego.

Jako odpowiednik trzech tradycyjnych zrębów międzynarodowej ideologii skautowej — Prawo harcerskie winno zawierać postulat służby ideałom zawartym w pojęciu Boga, Polski demokratycznej oraz (służby) ludziom.

Tekst Prawa winien nadto wyznaczać ideał harcerza (harcerki) odpowiadający współczesnej, zmienionej rzeczywistości Polski.

W formule Przyrzeczenia winien być zamieszczony dążeniowy charakter zobowiązania harcerza (harcerki) upodabniania się do wzoru wychowawczego zawartego w Prawie harcerskim.

3) TNRH uznając konieczność dokonania w statucie ZHP niezbędnych zmian podyktowanych przystosowaniem wewnętrznej organizacji ZHP do obecnych warunków pracy Związku — uchwala powołać trzyosobową komisję statutowo-regulaminową TNRH (w składzie hm. Sosnowski Józef, hm. Domoradzki Zdzisław, hm. Suchocki Tadeusz) ... Uchwalenia wniosków komisji dokona zwykłą większością głosów Naczelnictwo ... Uchwały zawierające przepisy statutu ZHP i regulaminów obowiązują do czasu Zjazdu Walnego ...

4) W związku z koniecznością normalizowania stosunków organizacyjnych TNRH upoważnia Naczelnictwo do przystąpienia do reaktywizacji Kół Przyjaciół oraz Zarządów Obwodów i Okręgów. Ze względu na istniejący dotąd stan rzeczy poleca się utworzenie komitetów organizacyjnych

odpowiadających Zarządom Okręgów i Obwodów, które na podstawie specjalnego regulaminu przystąpiłyby do organizowania Kół Przyjaciół w terenie.

5) TNRH zleca Naczelnictwu opracowanie na następne zebranie TNRH wniosku, dotyczącego sprawy duszpasterstwa w ZHP wraz z ewentualnymi projektami regulaminu duszpasterstwa.

6) TNRH zwraca uwagę na niedostateczną jeszcze dotychczas pracę wychowawczą i niedostateczny nacisk na wychowanie nowych kadr instruktorskich ze środowisk robotniczych i chłopskich i wzywa Naczelnictwo do wzmocnienia pracy ideowo-wychowawczej w myśl zasad Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego i rozwinięcia programowej i organizacyjnej strony sprawy szkolenia instruktorów ... Pełny tekst uchwał TNRH ukaże się w „Wiadomościach Urzędowych" — podajemy jeszcze obecny skład Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego:

Przewodniczący — hm. Wierusz-Kowalski Janusz, I Wiceprzewodniczący — hm. Sosnowski Józef, II Wiceprzewodniczący — hm. Kamiński Aleksander, Sekretarz Generalny — hm. Wesołowski Jan, Skarbnik — phm. Wieteska Władysław, Naczelniczka Harcerek — hm. Dewitzowa Wiktoria, Naczelnik Harcerzy — hm. Kierzkowski Roman, Kierown. Działu Zarz. Okręgów — hm. Domoradzki Zdzisław, Członek Naczelnictwa — hm. Łętowski Mieczysław, Członek Naczelnictwa — hm. Rogala Witold.

HARCERSTWO NA POMORZU ZACHODNIM

W Koszalinie odbyła się dnia 2 i 3-go lutego odprawa Komend Hufców Zach.-Pomorskiej Chorągwi Harcerzy, poświęcona zaznajomieniu społeczeństwa z pracą harcerską i jej kierunkami, oraz wykazaniu przydatności Harcerstwa dla potrzeb Rzeczypospolitej. W przedstawionych sprawozdaniach podkreślamy kilka fragmentów zasługujących na uwagę.

B i a ł o g r ó d — hasło hufca: „Zmywamy ślady niemczyzny", K o s z a l i n — zbiórka i sprzedaż butelek dla zdobycia funduszów na potrzeby organizacyjne, M y ś l i b o r z — zbiorowy dobry uczynek hufca: zbiórka i suszenie jabłek dla chorych na tyfus, leżących w szpitalu, N o w o g r ó d — stała opieka nad grobami poległych żołnierzy. Harcerze S z c z e c i n a przyczynili się do wykrycia tajnej organizacji młodzieży hitlerowskiej.

„Was, harcerzy — powiedział obecny na odprawie ob. Pełnomocnik Rządu R. P. na okręg Pomorza Zach. —, nie trzeba uczyć jak Polskę kochać i pracować dla Niej. Prawo harcerskie zawiera wszystkie zaszczytne ideały młodzieżowe. Związek Harcerstwa Polskiego powinien stworzyć podstawy do ugruntowania się polskości na terenach Pomorza Zachodniego".

UDZIAŁ „KRAKOWA" W UROCZYSTOŚCIACH KOŚCIUSZKOWSKICH

Harcerstwo krakowskie wzięło liczny udział w organizowaniu uroczystości ku czci Tadeusza Kościuszki. W dniu rocznicy młodzież harcerska pełniła służbę w czasie uroczystości.

ŚWIATOWY KONGRES MŁODZIEŻY*)

W listopadzie 1945 r. odbył się w Londynie Światowy Kongres Młodzieży całego świata. Tak szybki kongres młodzieży po zakończeniu wojny świadczy o tym, że we wszystkich krajach bardzo aktualnym jest problem młodzieżowy. Geneza kongresu sięga czasów dawniejszych. Już w r. 1942 zebrali się w Londynie przedstawiciele organizacyj młodzieżowych, walczących z faszyzmem i hitleryzmem w tajnym ruchu podziemnym. Oni stwierdzili już wtedy (1942 r.) aktywność młodzieży w walce z hitleryzmem oraz podkreślili jednolitość tej walki. Tam również zapadła uchwała, że po zwycięskiej wojnie zbierze się młodzież całego świata celem dania wyrazu swego stanowiska i stworzenia federacyj organizacyj młodzieżowych. Kongres ostatni był realizatorem tych tęsknot i planów zjazdu z czasów wojny.

Po zwycięskiej wojnie zjechało się w czasie listopadowych dni 1945 r. w Londynie 593 przedstawicieli 62 narodów reprezentujących organizacje młodzieżowe polityczne, kulturalne, społeczne, charytatywne, wychowawcze i sportowe. Ta rozmaitość typów organizacyj świadczy o tym jak żywa jest tęsknota młodych pokoleń za lepszym, jaśniejszym światem, — światem sprawiedliwości społecznej — pokoju — wolności krajów — i wolności Człowieka bez względu na jego płeć, rasę, narodowość, wyznanie.

Zjazd zajmował się trzema zagadnieniami.

Pierwszym było historyczne już ujęcie dorobku poszczególnych organizacyj w walce z hitleryzmem i faszyzmem.

Poszczególne kraje przedstawiły swój wkład sił młodzieżowych na tym odcinku tak strasznej ale zwycięskiej walki.

Na czoło wybijały się Chiny, Rosja, Francja, Polska, Jugosławia.

Drugim zagadnieniem była pomoc krajom zniszczonym wojną, omówienie form pomocy i walki z pozostałościami faszyzmu i hitleryzmu. Specjalne komisje wychowania wolności przekonań, życia gospodarczego, wymiany młodzieży opracowały aktualne zagadnienia życia dzisiejszego.

---

*) Ze względu na późny powrót z Anglii przedstawicieli Z. H. P. na Kongres — sprawozdanie zamieszczamy dopiero w tym numerze.

Trzecim najważniejszym zagadnieniem było powołanie do życia Federacji demokratycznych organizacyj młodzieżowych świata. Współpraca organizacyj młodzieżowych na polu politycznym, kulturalnym, społecznym, gospodarczym — oto najistotniejszy cel federacji. Dążenie do prawdziwego pokoju, wolności człowieka i wolności narodów, wypowiedzenie się przeciw wojnie zarówno współczesnej jak i przyszłej atomowej — oto idea światowej federacji młodzieży.

Zjazd uchwalił statut organizacyjny federacji, wybrał Radę Federacji złożoną z 130 członków oraz Komitet Wykonawczy Federacji. Do Rady wybrano między innymi 3 delegatów z Polski, jak również Polska uzyskała jedno miejsce w Komitecie Wykonawczym (kol. Ignar). Siedzibą Federacji jest od stycznia 1946 roku Paryż. Prezesem Federacji jest młody Francuz, delegat Komitetu Koordynacyjnego OrganizacjiMłodzieżowych Francuskich. Zjazd wydał manifest do młodzieży świata, w którym podkreślił ideę wolności człowieka i krajów bez względu na rasę, płeć, narodowość, wyznanie. Podkreślił ideę zjednoczenia narodów, demokracji, ustrojów, wysiłek młodzieży do wpływu na rządy swych krajów, by one realizowały te ideały o które walczy i które wysuwa młodzież.

Delegacja polska składała się z 21 członków, reprezentowała wszystkie organizacje młodzieżowe w Polsce, na zewnątrz występowała jednolicie, należała do typu delegacyj krajowych, które w formie Narodowych Komitetów Koordynacyjnych reprezentowały swoje państwa. Idea Komitetów Koordynacyjnych Młodzieżowych przyjmuje się w poszczególnych krajach, na zjeździe takich Komitetów, reprezentowanych było 15% ogólnej liczby delegacyj.

Jako święto młodzieży uchwalono pierwszy tydzień wiosny 21 — 28 marca każdego roku. Jest to symboliczne święto wiecznie żywej Młodości do której należy przyszłość świata.

Władysław Szczygieł.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Strażnica Zachodnia — miesięcznik Polskiego Związku Zachodniego

Nr. 1 — 2, rok XV, styczeń — luty, stron 56.

Jedna z najruchliwszych organizacji społecznych PZZ ma do zanotowania na swym koncie nowy, poważny sukces — wznowienie „Strażnicy Zachodniej".

Doceniając wagę bezkompromisowej walki z niemczyzną prowadzonej przez tę organizację — Związek Harcerstwa Polskiego wzywa wszystkich swych członków do udziału w pracach PZZ, popierania wydawnictw, ankiet

i akcji specjalnych przezeń organizowanych, a mających na celu jaknajszybszą i najwłaściwiej przeprowadzoną repolonizację ziem odzyskanych, na których straży — wraz z całym społeczeństwem — trwać będziemy nieustępliwie.

W Nr. 1 Harcerstwa art. „Dziecko i ruch zuchowy" napisał St. A. Chladek.

Art. Przegląd czasopism kult.-społ. napisał Zbigniew Wasilewski.

Wydawca: Harcerskie Biuro Wydawnicze. Redaguje Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem Dra hm. Władysława Szczygła. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Wiejska Nr. 17. Cena numeru 20 zł. Wpłaty na Konto PKO. w Warszawie Nr. I-1260.

Zakład Salezjański — Dział Grafiki — W-wa, Ks. Siemca 6. B-06384



HARCERSTWO

pismo instruktorskie Związku Harcerstwa Polskiego

HARCERSKIE BIURO WYDAWNICZE

WARSZAWA 1946